KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII SOSNOWIEC, NIEDZIELA 19 WRZEŚNIA 1926 R. NR. 215

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Audjencje u premjera.

Warszawa, 19.9 (Tel. wł. — Premjer Bartel przyjął przedstawicieli zboru ewangielicko-reformowanego w Wilnie i ministra Młodzianowskiego. W czasie narad z ministrem Młodzianowskim omawiano całokształt spraw publicznych.

Wskutek powrotu z urlopów ministrów: Młodzianowskiego i Makowskiego odbędzie się posiedzenie Komitetu politycznego ministrów, na którem rozpatrywane będą postulaty mniejszości narodowych, szczególnie żydów i ukraińców.

Narady Ch. D.

Warszawa, 19.9 (Tel. wł.) — Dziś odbyło się posiedzenie zarządu stronnictwa Ch. D. Między innemi poruszono szereg spraw aktualnych i sprawę stosunku do Rządu. Pozatem przygotowano rezolucję na dzisiejsze posiedzenie Rady Naczelnej Ch. D. Zarząd zatwierdził wyrok sądu klubowego, wykluczający posła Siecińskiego z klubu poselskiego i partji Ch. D.

Poseł Sieciński zamierza wstąpić do Związku Naprawy Rzplitej, którego będzie pierwszym i jedynym przedstawicielem w Sejmie.

Poseł Wielowieyski.

Warszawa, 19.9 (Tel. wł.) — Poseł polski w Rumunji, p. Wielowieyski bawi w Warszawie w sprawach służbowych.

Generał Rydz-Smigły nie będzie ministrem.

Warszawa, 18.9 (AW) Wiadomość podana przez jedno z warszawskich pism porannych że na stanowisku ministra spraw wojskowych generał Rydz Smigły, jest fałszywa. wołany ma być na ministra spraw wojskowych generał Rydz Smigły jest fałszywa Marszałek Piłsudski zatrzymuje w dalszym ciągu oba stanowiska: ministra spraw wojskowych i generalnego inspektora armji; także wbrew pogłoskom żadne zmiany po jego powrocie z Druskiennik na stanowiskach tych nie nastąpią.

Dr. Jan Twardowski.

Warszawa, 18.9 (AW) W dniu 20 b. m wyjeżdża do Wiednia prezes austrjacko-polskiej Izby handlowej w Wiedniu dr. Jan Twardowski. Podróż jego pozostaje w związku z pracami przygotowawczemi w sprawie rewizji austrjacko-polskiej umowy handlowej.

Delegacja polska przy Lidze Narodów ulegnie zmianie.

Warszawa, 18.9 (AW) W związku z uzyskaniem przez Polskę miejsca w Radzie Ligi Narodów zachodzi konieczność przekształcenia struktury naszej dotychczasowej delegacji przy Lidze Narodów. Z uwagi, iż będziemy na sesjach Rady Zgromadzenia Ligi Narodów reprezentowani przez naszego przedstawiciela w Radzie, którym będzie minister spraw zagranicznych stanie się zbędnem utrzymywanie w dalszym ciągu stanowiska dotychczasowego delegata Rządu polskiego w Genewie. Należy się wobec tego spodziewać, że minister pełnomocny pan Franciszek Sokal otrzymałby inne stanowisko. Jako pozytywną wiadomość w tym względzie podaną w prasie warszawskiej uważać należy za przedwczesną.

Konferencja min. Zaleskiego.

Genewa, 18.9 (PAT) — Minister spraw zagranicznych Zaleski odbył w piątek wieczorem z niemieckim sekretarzem stanu v. Schubertem dłuższą rozmowę dotyczącą szczegółów niezałatwionych dotychczas między obu krajami zagadnień gospodarczych.

Konferencja Brianda ze Stresemannem.

Omawianą była sprawa okupacji Nadrenji

Genewa, 18.9 (PAT) — Wczorajsze spotkanie Brianda ze Stresemannem jest żywo omawiane w kuluarach Ligi Narodów. Rozmowie obu ministrów przypisują tem większe znaczenie, że trwała zgórą 4 godziny. Na konferencji tej poruszono wszystkie sprawy stojące jeszcze na przeszkodzie zbliżeniu i współpracy między obu państwami. Chociaż urzędowo nie podano o szczegółach rozmowy żadnych wyjaśnień, to jednak nie ulega żadnej wątpliwości, że przedmiotem narad były sprawy okupacji Nadrenji przez wojska francuskie, zniesienia międzysojuszniczej kontroli wojskowej w Niemczech i zastąpienia jej przez kontrolę sprawowaną w myśl traktatu wersalskiego przez Ligę Narodów, dalej sprawa przyspieszenia rozwiązania zagadnienia Zagłębia Saary, wreszcie sprawa uproszczeń w wykonaniu planu Dawesa. Krążą już też domysły co do miejsca w przyszłej konferencji francusko-niemieckiej. Mówią więc, iż ma się odbyć albo w mieście położonem niedaleko okupowanego obszaru niemieckiego jak np. w Kolonji, jakoteż w mieście posiadającem dobrą komunikację, i znajdującem się na terytorjum neutralnem, np. w Bazylei.

Briand o konferencji genewskiej.

Francja niezłomnie trwa przy pokoju

Paryż, 18.9 (PAT) — Briand oświadczył przedstawicielom prasy iż przywozi z Genewy jak najlepsze wrażenia oraz wiele nadziei ustalenia się trwałego pokoju w Europie. Minister podkreślił dalej jaknajżywsze zadowolenie niektórych francuskich kół z rezultatu wyborów do rady. Szczegóły mej narady ze Stresemannem, mówił Briand, ujawnię dopiero po wyłuszczeniu eksposé na wtorkowem posiedzeniu Rady ministrów. Pragnę jednak już teraz wskazać na to, że niezłomne przywiązanie do pokoju i pragnienie ustalenia go w Europie były mojemi wyłącznemi dyrektywami. Francja w czasie wojny dała dość jaskrawych dowodów swego bohaterstwa, aby nie obawiać się najmniejszego nawet cienia poniżenia chwili, gdy zwróci się ku działalności pokojowej. Jako prezes rady ministrów w czasie wojny, wiem dobrze, jak wielkie cierpienia spowodował zatarg ogólno-europejski. Jestem stanowczo zdecydowany, uczynić wszystko dla uniemożliwienia wojny. Nawiązując do niedawnych spraw statku Lotusa, oraz nieporozumień francusko-włoskich, Briand podkreślił, iż zimną krwią i umiarkowaniem Francja przysłużyła się tylko podtrzymaniu swego prestigu i nikomu w Genewie nie przyszło na myśl, wypowiedzieć co do tego żadnej wątpliwości.

Propaganda przeciw Polsce.

Kowno, 18.9 (AW) Odbył się tu zjazd litewskich studentów studjujących na wyższych uczelniach zagranicą. Na zjeździe był obecny rektor uniwersytetu kowieńskiego Biržyszka i Purycki. Zjazd uchwalił wzmożenie propagandy zagranicą, która byłaby skierowana przeciwko Polsce, pod hasłem odzyskania Wilna dla Kowieńszczyzny. Jak wynikało z poszczególnych przemówień uczestników zjazdu, akcję tę mają popierać studenci niemieccy.

Konferencje w Ministerjum pracy.

Warszawa, 18.9 (PAT) — Minister pracy i opieki społecznej odbył konferencję z ministrem przemysłu i handlu inżynierem Kwiatkowskim przy udziale przedstawicieli Ministerjum pracy i opieki społecznej oraz Ministerjum przemysłu i handlu w sprawie projektu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o umowie o pracę pracowników przemysłowych. Wszystkie punkty projektu z wyjątkiem dwuch, które będą rozstrzygnięte na posiedzeniu Rady ministrów, zostały uzgodnione.

Sytuacja w przemyśle włókienniczym w Łodzi.

Łódź, 18.9 (AW) Pojutrze upływa termin wyznaczony przez zw. zawodowe na odpowiedź przemysłowców co do żądań podwyżkowych. W związku z tem przewidywane jest zebranie delegatów fabrycznych, którzy mieliby powziąć decyzje co do dalszej akcji w razie zaś nieustępliwego stanowiska przemysłowców, niewykluczone jest przeprowadzenie uchwały strajkowej. Nastroje strajkowe przybierają wyraźnie ostrą formę na prowincji, gdzie w poszczególnych fabrykach uchwalono rozpoczęcie strajku, który miałby poprzeć żądanie podwyżkowe nawet w razie odmiennego przebiegu konfliktu w samej Łodzi.

Kongres Polaków na Łotwie.

Ryga, 18.9 (AW) Donoszą z Dźwińska, że odbyło się tam zebranie zw. letgalskich Polaków, na którem omówione zostało ustosunkowanie się rządu łotewskiego do mniejszości polskiej. Na zebraniu tem zapadła uchwała zwołania w ciągu r. b. kongresu Polaków, znajdujących się na terytorjum państwa łotewskiego.

Konferencja kolejowa polsko-rumuńska.

Lwów, 18.9 (AW) We Lwowie rozpoczęły się obrady konferencji delegatów kolei, rumuńskich i polskich pod przewodnictwem radcy min. kolei p. J. Ziemby. Konferencja ma na celu ustalenie nowej taryfy kolejowej dla komunikacji kolejowej polsko-rumuńskiej. Z ramienia zarządu kolei rumuńskich w obradach biorą udział dyr. kolei rumuńskich p. Carmasin i szef wydz. Bujenita. Prace potrwają około 10 dni.

Po wyjeździe węgierskiej wycieczki sportowej.

Kraków, 18.9 (PAT) — W imieniu węgierskiej wycieczki sportowej Jan Tomcsanyi nadesłał na ręce p. ministra spraw zagranicznych depeszę pożegnalną następującej treści: Opuszczając piękny kraj polski ślemy najserdeczniejsze podziękowania za miłe przyjęcie, jakiego doznaliśmy podczas naszego pobytu we wszystkich miastach, które zwiedzaliśmy.

PRZEGLĄD PRASY

Bić w dzwony niema czemu...

Poseł Stroński w „Warszawiance" rozważa sprawę przyznania Polsce niestałego miejsca w Radzie Ligi Narodów i dochodzi do następujących konkluzyj:

„Bić w dzwony niema czemu i pysznić się niema czem. Nie w siódmem niebie znaleźliśmy się, ale na jednej czternastej powiększonej kopuły nadwątlonego gmachu genewskiego, a raczej na jednej dziewiątej drugiego rzędu krzeseł. Ostatecznie, skoro w tychsamych wyborach wchodzą do Rady n. p. Kolumbja z 5 miljonami mieszkańców, Chili z niespełna 4 miljonami, Salvador z 1 miljonem zaledwie, skoro na trzy lata wybrana jest Rumunja i Chili, skoro Belgja zachowuje nadal nieprzerwanie od początku swe miejsce, a także mimo wyboru Rumunji z Małej Ententy nie traci swego miejsca Czechosłowacja, co jest nowym i w tych wyborach najbardziej zwycięskim majsterztykiem p. Benesza, nie wypada tracić głowy z powodu wyboru Polski obok szeregu mniejszych państw i całkiem małych państewek. Można dźwigać ten zaszczyt bez potu na czole.

Do nadużywanych pozorów uświetniających należy przyznanie tylko Polsce prawa ponownego wyboru. Ci, którzy to hucznie otrąbiają, niezbyt dobrze znają stan prawny. Wniosek o przyznanie prawa ponownego wyboru musi, wedle uchwalonego onegdaj regulaminu, zgłosić samo ubiegające się państwo, a może się to stać nietylko zaraz po wyborze, ale kiedykolwiek aż do jego wygaśnięcia. Narazie tylko Polska wniosek taki zgłosiła. W ocenie wyników osiągniętych obecnie przez p. ministra spr. zagr. Zaleskiego nie trzeba tracić z oczu poprzednich stanów sprawy. W marcu 1926 p. minister Skrzyński odstąpił od żądania stałego miejsca dla Polski, nie idąc w stanowczości z Hiszpanją i Brazylją, a zadowolił się miejscem niestałem odstąpionem na krótko przez Czechosłowację, co gruntownie obniżyło, w oczach wszystkich państw w Lidze, poziom naszych wymagań. W maju 1926 pp. Sokal i Łukasiewicz wręcz głosowaniem poparli załatwienie, dające Niemcom miejsce stałe, a dla Polski zostawiające możność wybrania na jedno z miejsc niestałych, przyczem stworzono pozory jakiejś półstałości. P. minister Zaleski we wrześniu 1926, nie próbując wprowadzić w załatwianie ośbecnej sprawy układu Berlińskiego Niemiec z Sowietami, oraz nie widząc zajmujących nowości wskutek dojścia we Francji do steru p. Poincare'go, nie odrobił maja i marca, a miejsca niestałe, które już jedynie zastał na warsztacie, stosunkowo najlepiej obmurował.

Całość zaś tej dwuletniej roboty politycznej, w której z dwulicowem Locarno łączy się układ Berliński, czyli wyraźne nie zabezpieczenie lecz zagrożenie pokoju, a w Genewie obok stałego miejsca Niemiec w Radzie jest tylko nie stałe Polski, jest poważnem zepchnięciem nas ze stanowiska uzyskanego w r. 1919 w ogólnej budowie Europy.

Jest to bezrealna ocena rzekomego tryumfu Polski w Genewie, o którym zaczęła trąbić prasa rządowa, uchylając się od trzeźwego spojrzenia w oczy prawdzie.

Bić w dzwony niema czemu...

Zmiany w oddziale II sztabu

Warszawa, 18.9 (AW) Z początkiem przyszłego tygodnia nastąpić ma zmiana na stanowisko szefa II oddziału sztabu generalnego Ministerjum spraw wojskowych. Ustąpić ma pułkownik sztabu generalnego Błęszyński, który stanowisko to zajmuje od maja r.b., a na jego miejsce mianowany został pułkownik sztabu generalnego Tadeusz Szecer, ostatnio attache wojskowy przy poselstwie polskiem w Angorze.

Zniżka cen hurtowych.

Warszawa, 18.9 (AW) Jak wykazują dane statystyczne, wskaźnik cen hurtowych obniżył się w ciągu tygodnia od 6 do 12 września z 177 na 174 w stosunku do cen przedwojennych. Również zniżkę wykazują w tymsamym okresie ceny żywności. Wskaźnik żywnościowy obniżył się z 217 na 214 proc.

Centralne biuro naftowe w Warszawie

Warszawa, 18.9 (AW) Austrjaccy kapitaliści posiadający poważny głos w polskim przemyśle naftowym odbyli przed tygodniem narady w Wiedniu. Postanowiono utworzyć w Warszawie centralne biuro sprzedaży nafty i produktów naftowych, a w Wiedniu założyć filję, których zadaniem będzie sprzedaż polskiej nafty i produktów naftowych w krajach europejskich. W związku z tem odbędzie się w Krakowie w dniu 27 b. m. konferencja polskiego kartelu naftowego, który definitywnie ustali drogę eksportu nafty naszej na kraje europejskie, pozatem ma być rozpatrzona sprawa przedłużenia kartelu naftowego na dalsze 5 lat.

Wykrycie bandy dywersyjnej w Wileńszczyźnie.

Wilno, 18.9 (AW) Policja, która już kilka tygodni temu wpadła na trop szeroko rozgałęzionej bandy dywersyjno-szpiegowskiej, aresztowała ostatnio w pow. Wileńskim 8 osób, u których przeprowadzono w domu rewizję. Skonfiskowano znaczną ilość bibuły komunistycznej, przygotowanej do kolportażu. W Wilnie aresztowano woźnego wydz. lekarskiego wileńskiej dyrekcji kolejowej niejakiego Zemlę, który powrócił z Lidy dokąd wywoził większą ilość bibuły. Zemla przewoził ją w ambulansach kolejowych, uzyskawszy uprzednio prawo jeżdżenia w ambulansach. Bibułę tę rozdawał on na stacjach linji członkom organizacji komunistycznej.

Po deklaracji sekretarza Cooka.

Konflikt w przemyśle górniczym wchodzi na nowe tory.

Londyn, 18.9 (PAT) — Propozycje rządowe w sprawie uregulowania zatargu w przemyśle węglowym stały się odrazu przedmiotem licznych komentarzy. Chociaż deklaracja ogłoszona przez sekretarza federacji górników Cooka po ujawnieniu propozycyj rządowych oznajmia, iż jego zdaniem nie jest się bliżej uregulowania zatargu niż w pierwszym dniu jego wybuchu, niektóre koła wyrażają nadzieję, że czynniki umiarkowane w łonie komitetu wykonawczego górników wezmą górę i wywrą znaczny wpływ na ostateczną decyzję, oraz że nastąpi rozwiązanie konfliktu na podstawie proponowanej przez rząd.

Nowe narady górników.

Londyn, 18.9 (PAT) — Komitet wykonawczy związku górników postanowił odbyć w poniedziałek 20 bm. naradę poświęconą nowym propozycjom porozumienia wystosowanym we wczorajszem memorandum rządu. Obecny projekt rządowy wysuwa na czoło żądanie podjęcia normalnych prac we wszystkich kopalniach krajowych na zasadzie prowizorycznego porozumienia okręgowego, od czego rząd uzależnia wniesienie do parlamentu projektu o powołaniu krajowego trybunału rozjemczego. Rząd oświadcza przytem, że odstąpiłby od zamiaru powołania trybunału, gdyby przed wniesieniem projektu do izb ustawodawczych strony osiągnęły porozumienie, obejmujące wszystkie zagłębia węglowe w kraju.

Hiszpanja a Tanger.

Nowa nota hiszpańska.

Londyn, 18.9 (PAT) — Agencja Hava sa donosi, że źródła miarodajne potwierdzają, iż rząd hiszpański wręczył w ostatnich dniach Foreign Office nową notę w sprawie Tangeru, w której nie domaga się już włączenia Tangeru do strefy hiszpańskiej, lecz wyraża życzenie rychłego rozpoczęcia obrad między Francją, Anglją i Hiszpanją dla dokonania rewizji statutu przy udziale przedstawicieli Włoch.

Londyn, 18.9 (PAT) — W nocie swej dotyczącej sprawy Tangeru rząd hiszpański proponuje zwołanie wstępnej konferencji z udziałem Anglji, Francji i Hiszpanji. Celem konferencji ma być omówienie kwestji udziału Włoch w administracji Tangeru na podstawie nowelizacji.

Dolar w Warszawie.

Warszawa, 19.9 (Tel. wł.) — Dolar w obrotach prywatnych bez zmian. Kurs urzędowy 8.90. Dla akcyj tendencja zwyżkowa. Obroty słabe w związku ze świętami żydowskiemi.

Rokowania w sprawach emigracyjnych.

Warszawa, 18.9 (PAT) Dzisiaj wyjechał do Berlina dyrektor Urzędu emigracyjnego Stanisław Gawroński, w celu podjęcia z Niemcami rokowań w sprawach emigracyjnych. W charakterze rzeczoznawców wyjeżdżają przedstawiciele Ministerjum pracy i opieki społecznej oraz Urzędu emigracyjnego pp. dr. Balsigerowa, dr. Łazowski, inż. Ettinger i Wojnarowski. Rokowania rozpoczną się dnia 21 b. m.

„Skromne" żądania Litwinów.

Wilno, 18.9 (AW) Zarząd litewski tow. oświatowego „Ritas" przesłał do miejscowego wydziału Min. wyznań i oświecenia memorjał, domagający się zniesienia wszelkiej kontroli nad szkolnictwem litewskiem, tak nawewnątrz jak i zewnątrz. Towarzystwo domaga się utworzenia specjalnego wydziału do spraw litewskich przy wileńskiem kuratorjum okręgu szkolnego, przyczem na czele tego wydziału miałby stanąć urzędnik wybrany czy wyznaczony przez ludność litewską.

Wzmocnienie sowieckich straży granicznych.

Stołpce, 18.9 (AW) W związku z powtarzającemi się systematycznie wypadami dywersyjnemi grup powstańców białoruskich władze sowieckie wzmocniły w ostatnich czasach silnie straże graniczne. Wzmocnienie nastąpiło tak liczbowo, jak i w uzbrojeniu. Pozatem w strażnicach sowieckich umieszczono zostały reflektory o silnem napięciu świetlnem oraz karabiny maszynowe najnowszego typu. Bolszewicy przy pomocy reflektorów przeprowadzają obserwację nietylko własnych terenów, ale też i naszego.

Blok komunistyczny.

Wilno, 18.9 (AW) Potwierdzają się wiadomości o zawarciu ścisłego bloku między niezależną partją chłopską, a półkomunistyczną białoruską robotniczo-włościańską gromadą. Ze strony NPCH rokowania w sprawie bloku sfinalizowane zostały przez posła Szapiela.

Sytuacja w Hiszpanji zaostrza się.

Londyn, 18. 9(AW) „Daily Chronicle" zamieszcza z Madrytu informacje, z których wynika, że sytuacja wewnętrzno-polityczna Hiszpanji ponownie uległa komplikacjom. W wojsku trwa ruch przeciw Primo de Riverze, przyczem w szczególności korpus oficerski kawalerji solidaryzuje się ze stanowiskiem zajętem przez korpus oficerski artylerji. Primo de Rivera w związku z powstałą sytuacją udał się do San Sebastian dla poinformowania króla Alfonsa.

Nowe walki w Marokko.

Paryż, 18.9 (AW) Według doniesień z Madrytu niepowodzenie wojsk hiszpańskich na terenie zajmowanym przez szczepy powstańcze rozzuchwaliło te ostatnie do tego stopnia, że zaczęły również atakować wojska francuskie. W ten sposób wojska francuskie zostały wciągnięte do walk powstańczych na przestrzeni 100 kilometrów — a wojska włoskie nie czynią wysiłków, aby zlikwidować powstanie.

Minister Raczyński w Wiedniu.

Wiedeń, 18.9. (PAT.). Dziś przedpołudniem minister Raczyński w towarzystwie austrjackiego ministra rolnictwa Thalera zwiedził wystawę rolniczą w Tulin. Przy wejściu wystawy powitał gości dawny austrjacki minister rolnictwa Buchinger i burmistrz m. Tulin, Welsel. Minister Raczyński wygłosił dłuższe przemówienie, w którem podziękował ministrowi Buchingerowi oraz burmistrzowi za serdeczne przyjęcie, poczem odbyło się szczegółowe zwiedzanie wystawy, o której minister Raczyński wyraził się bardzo pochlebnie. Po śniadaniu odjechali goście do Staffsdorf celem złożenia wizyty byłemu austrjackiemu ministrowi rolnictwa, Buchingerowi.

WOJNA NA PAPIERZE.

Po dokonanym w dniu 11 bm. zamachu Guino-Luccati'ego (fałse Giovanni'ego) na dyktatora Włoch Mussoliniego zaczęła się bardzo niemiła dyskusja między Włochami i Francją. Już sam fakt, że sprawca zamachu mieszkał stale we francuskiej Marsylji, skąd bez paszportu udał się do Rzymu, by tam wykonać zamach, odrazu nastroił opinję faszystowską bardzo nieufnie wobec Francji.

Rozpoczęła się też na łamach włoskiej prasy w nader podrażnionym tonie dyskusja, w której wyrażono zdumienie z powodu cierpliwości Francji, pozwalającej na tworzenie się na jej terytorjum antyfaszystowskich spisków. Organizacje te—zdaniem prasy włoskiej — planowały nawet zbrojny napad na państwo włoskie i dla sfinansowania tego przedsięwzięcia zaciągnęły większą antyfaszystowską pożyczkę.

O zakulisowej stronie oficjalnej dyskusji na ten temat świadczy rozmowa włoskiego sekretarza stanu Grandi'ego z Briandem, po której Briand, w czasie pobytu w Genewie, jako przedstawiciel Francji oświadczył, że rząd francuski nie mógłby być odpowiedzialny nawet wtedy, gdyby istotnie na terytorjum francuskiem przygotowano spisek przeciw Włochom, tolerancję zaś polityczną wobec politycznych emigrantów mogłaby Francja ograniczyć tylko wtedy, gdyby zostały naruszone obowiązujące we Francji ustawy, przez emigrantów z Włoch, czy też Włochów, będących francuskimi obywatelami. Natomiast prezes rady ministrów Poincare w rozmowie z włoskim ambasadorem Avezzaną wykazał, że odpowiedzialność za zamach na Mussoliniego, przypisywana przez podniecona prasę włoską Francji, spada wyłącznie na policję włoską, która mogła przecież zamknąć dostęp do Włoch osobnikowi bez żadnego dowodu osobistego.

W międzyczasie napięcie nastrojów wśród pełnych ognistego temperamentu Włochów wyraziło się w demonstracjach antyfrancuskich, w pełnych niedwuznacznych aluzyj głosach prasy włoskiej, przyczem prasa ta powoływała się między innemi na wygłoszoną tuż po zamachu mowę Mussoliniego, który wspomniał wówczas mimochodem o „współdziałaniu czynników z poza Alp" w zamachach na faszystowski porządek. Nie pozostała dłużną wyjaśnień prasa francuska, która z równą odpowiedziała gwałtownością, nie szczędząc przytem krytyki pod adresem włoskich polityków i ich systemu.

Jaki z tego sporu i nieprzyjaznych nastrojów pożytek chciałyby mieć Niemcy, wrogo usposobione zarówno wobec Francji jak i Włoch, świadczy zamieszczone w wiedeńskiej „Neue Frei Presse" depesza z Paryża o koncentracji wojsk francuskich na granicy włoskiej celem zabezpieczenia się przeciwko jakimkolwiek niespodziankom ze strony Włoch. Wiadomość ta, urodzona z pobożnych życzeń niemieckich, brzmi jednak jako poważne ostrzeżenie zarówno dla Włoch jak i Francji, że spór i niesnaski należy zakończyć.

Między obu tymi państwami daleko więcej jest interesów wspólnych niż sprzecznych. Wielka wojna ich stosunek wzajemny zacieśniła. Francji musi zależeć na utrzymaniu przyjaźni z Włochami, zwłaszcza w obecnem jej odosobnieniu i w czasie wzrostu autorytetu Niemiec. Niemniej Włochy są zainteresowane w dobrym stosunku wzajemnym.

Chwilowo chodzi o sprawę drobną i tylko przejściowo aktualną, o sprawę konspiracji włoskich emigrantów politycznych na terytorjum francuskiem. Sprawa ta dla obecnego rządu włoskiego ma bardzo wielkie znaczenie i trudno się dziwić drażliwości włoskiej. Przypomnijmy sobie, jak Polskę drażnił pobyt rozpolitykowanej i wiecznie knującej małopolskiej emigracji ukraińskiej w Czechosłowacji.

Również we Francji istnieją psychicznie umotywowane drażliwości. Francja szczyci się tradycją swej tolerancji wobec różnych emigracyj i emigrantów politycznych. Z tolerancji tej korzystali również polscy emigranci w czasach zaborów. Obecnie zaś Francja wyprzedziła jako asylum nawet Szwajcarję, przygarniając chętnie wszystkich uciekinierów, poklóconych z politycznym porządkiem rzeczy: z Hiszpanji, z Włoch, z Bałkanów itd. W takich warunkach żądanie Włoch by rząd francuski ograniczył swobodę działania emigrantów politycznych włoskich, musiało się spotkać we Francji z dużem zdziwieniem. Stąd zatarg i ostra wymiana opinji w prasie obu krajów jednem słowem wojna papierowa włosko-francuska.

Gdy struny po obu stronach w rozgwarze utarczek prasowych znacznie już przeciągnięto, a z obozu dla obu poważniejszych stron wrogiego wylatuje już na świat szkodliwa plotka o koncentracji wojsk, Włochy i Francja zapewne natychmiast zlikwidują spór, jak to się zazwyczaj dzieje, na drodze rozumnego kompromisu.

W tym względzie wiele mówi oświadczenie Brianda, że rząd francuski gotów jest zastosować sankcje karne wobec tych włoskich obywateli, którzyby, mieszkając na terytorjum francuskiem, swą działalnością wykraczali przeciw swojemu rządowi. Więcej i same Włochy żądać nie mogą... M. P.

Walka o ustawę przemysłową.

WYWIAD Z INŻ. ST. KWASIEBORSKIM, SEKRETARZEM GENERALNYM CENTRALNEGO TOW. RZEMIEŚLNICZEGO.

W tych dniach odbyła się, jak wiadomo, w Ministerjum przemysłu i handlu konferencja w sprawie ustawy przemysłowej, którą Rząd ma wydać na zasadzie pełnomocnictw. Dla uzupełnienia krótkich i lakonicznych informacyj, podanych o tej konferencji urzędowo, zwróciliśmy się o bliższe szczegóły do jednego z jej uczestników, inż. St. Kwasieborskiego, sekretarza generalnego Centralnego Towarzystwa rzemieślniczego.

Kogo zaprosiło Ministerjum na tę konferencję?

Bardzo liczne grono, coś ze 150 osób. Poza przedstawicielami Izb przemysłowo-handlowych i organizacyj rzemieślniczych polskich i żydowskich, obecni byli przedstawiciele przemysłu, handlu i sfer naukowych. Po przemówieniu wstępnem min. Kwiatkowskiego i dyr. Dobieckiego, który zreferował ostatnie poprawki, wniesione do projektu wywiązała się dyskusja, do której odrazu zapisało się 19 mowców, reprezentujących wszystkie ugrupowania. Z przemówień uwidoczniło się odrazu, co jest osią konferencji i jakie są poglądy poszczególnych ugrupowań. **Osią tą była sprawa tak zw. kwalifikacyj zawodowych,** czyli **uprawnień do wykonywania przemysłu rzemieślniczego.** Przedstawiciele wielkiego przemysłu oświadczyli się przeciw wszelkim ograniczeniom wykonywania rzemiosła i przeciw kwalifikowaniu zawodowemu, w imię liberalizmu przemysłowego. W tym samym duchu, chociaż mniej dobitnie, przemawiali przedstawiciele handlu. Z całą namiętnością **wypowiedzieli się przeciw świadectwom uzdolnienia delegaci wszystkich ugrupowań żydowskich.** Przedstawiciel żydowskich organizacyj rzemieślniczych, inż. Czerniakow, wystąpił z argumentem, że jeśli do wykonywania rzemiosła trzeba się wykazać uzdolnieniem, to należałoby sprawdzać podobne uzdolnienia... kobiet do małżeństwa.

— Kto występował w obronie świadectw uzdolnienia?

— Przedewszystkiem wszyscy przedstawiciele rzemiosła, a popierali ich: senator Adelman, wiceprezes Izby handlowej krakowskiej p. Perosi, p. Bataglja, reprezentant wielkiego przemysłu, i poseł Mianowski. Przemówienia i deklaracje przedstawicieli rzemiosła pokrywały się naogół w zakresie poszczególnych punktów ustawy i jej braków, różniły się jednak wysnutemi konsekwencjami. Delegaci Izb rzemieślniczych wyrazili nadzieję, że braki i wadliwości ustawy będą poprawione w przyszłości, wyrażając rządowi podziękowanie za przeprowadzoną pracę, z czem wystąpił najdobitniej poseł Mianowski. Natomiast przedstawiciele b. Kongresówki, do których przyłączyli się i przedstawiciele 9 województw wschodnich, wystąpili stanowczo przeciw ustawie, widząc w postępowaniu Rządu brak dobrej woli i zmarnowanie czteroletnich usiłowań organizacyj rzemieślniczych.

Przedstawiciele rzemiosła b. Kongresówki i kresów wschodnich złożyli deklaracje, w której stwierdzają, że projekt rządowy nie odpowiada interesom i potrzebom rzemiosła. Nie realizuje on zastrzeżonego konstytucją samorządu gospodarczego, ograniczając nawet dotychczasowe prawa nietylko cechów, ale i Izb rzemieślniczych, sprowadzając je do roli komisyj, bez egzekutywy. **Cechy, po odebraniu im prawa kwalifikowania czeladników, czyli czynnika, najsilniej wiążącego członków z cechem, stracą swe najważniejsze pole działania. Pozbawione prawa egzaminowania, stracą one charakter praktycznych szkół zawodowych,** co pociągnie za sobą upadek cechów i wielu instytucyj oświatowo-zawodowych i społecznych, istniejących przy nich. Zbyt daleko posunięta kontrola nad Izbami może sprowadzić do zera nawet i te szczupłe uprawnienia. Ostatnio wprowadzone do ustawy poprawki o stanie przejściowym, na okres zbyt długi, wprowadzą do rzemiosła liczne masy zupełnie niewykwalifikowanych, tych właśnie, którzy dziś przyczyniają się do dyskwalifikowania rzemiosła polskiego. **Równouprawnienie cudzoziemców zaleje nasz rynek żywiołem i wyrobami obcemi.** W zakończeniu deklaracja zgłasza **w imieniu 361 organizacyj rzemieślniczych protest przeciwko rządowemu projektowi ustawy przemysłowej.**

— Jaki jest więc ostateczny rezultat konferencji?

— Taki, że pan minister Kwiatkowski zapowiedział, iż Rząd bierze całą odpowiedzialność za wprowadzenie ustawy i nie zgodzi się nawet na powołanie komisji, któraby próbowałaby uzgodnić obecne sprzeczności, zapowiadając jedynie możliwość zasięgnięcia opinji kilku osób, dowolnie przezeń wybranych.

— A jakie wnioski wyciągają przedstawiciele rzemiosła z wyników konferencji?

— Takie, że wobec skrępowania działalności samorządu instytucyj gospodarczych **rzemiosło musi rozbudować działalność społecznych organizacyj, aby się bronić przed fatalnemi skutkami ustawy przemysłowej dla rzemiosła polskiego.** Al. Mar.

Na marginesie zjazdów lekarskich

we Lwowie i Krynicy.

W ostatnich kilku dniach odbyły się dwa zjazdy lekarskie, a mianowicie: jeden w czasie od 11 — 13 bm. we Lwowie, a drugi 14 i 15 bm. w Krynicy. Zjazdy te, na które przybyło wielu lekarzy ze wszystkich stron Polski, poświęcone były rozważaniom, jeden nad gruźlicą (lwowski), a drugi nad leczeniem chorób serca za pomocą wodolecznictwa (krynicki).

O zjeździe lwowskim mówić tu nie będę, ponieważ sprawie tej zostanie poświęcony specjalny artykuł, wspomnieć tylko pragnę o urządzeniach sanitarnych miasta Lwowa, mających na celu zwalczanie jednej z największych plag ludzkości—gruźlicy. I stwierdzić tu muszę, że równie ciekawych i doskonałych rzeczy, jakiemi poszczycić się mogą szpitale lwowskie, jako to: klinika wewnętrzna ze swą przychodnią i leżalnią dla gruźlików, a przedewszystkiem szpital żydowski we Lwowie ze swą werandą na dachach szpitala, gdzie chorzy leczą się tylko świeżem powietrzem i słońcem z bardzo dobremi wynikami, trudno gdziekolwiek zobaczyć.

Wogóle zauważyć należy, że Lwów walczy z gruźlicą nader energicznie i celowo i kiedy się ogląda tak urządzenie jak i wyniki tej walki, to niewiadomo, co więcej tu należy podziwiać, czy fachowość i wiedzę, połączoną z bardzo sumiennem wykonywaniem obowiązków lekarzy, czy uczucie miłości bliźniego tutejszych filantropów, które na każdym kroku w pracy tej się wyczuwa, gdyż świadczenia we wspomnianych zakładach chorzy otrzymują zupełnie bezpłatnie choć bardzo starannie.

Pozatem jedną jeszcze uwagę radbym tu zanotować, mianowicie fakt, stwierdzony przez wszystkich badaczy tej sprawy, iż gruźlica w ostatnich czasach we wszystkich państwach Europy zaczyna się zmniejszać, choć stoi jeszcze na pierwszem miejscu z pośród wszystkich chorób, na jakie ludzkość cierpi. Obecnie bowiem u nas w Polsce umiera na gruźlicę od 30—40 osób na 10000 ludzi rocznie, podczas, gdy przed wojną umierało około 80 na 10000. Oczywiście najwięcej szerzy się ona tam, gdzie warunki higjeniczne są najgorsze.

W szczegóły obrad i uchwał zjazdu tu wdawać się nie będę, stwierdzić tylko muszę, iż zjazd ostatni będzie poważnym krokiem i pobudką do dalszej pracy nad zwalczaniem gruźlicy w Polsce.

Jednakowoż, jeżeli rozejrzymy się w stosunkach lokalnych Krynicy i w ogólnem znaczeniu Krynicy, jako zdrojowiska polskiego, to zrozumiemy, iż dzień otwarcia nowych łazienek naprawdę przedstwia głębsze znaczenie. Dotychczas Krynica posiadała tylko 117 kabin kąpielowych, podczas gdy obecnie przesuwa się rocznie koło 22.000 kuracjuszy. Przeciętnie więc w sezonie bawi koło 6—7 tys. osób, z których przynajmniej połowa przyjeżdża na kąpiele. Gdyby w każdej wannie wykąpało się nawet 10 osób dziennie, to w ciągu dnia mogłaby zaledwie tylko jedna trzecia część potrzebujących z kąpieli skorzystać. Nic też dziwnego, że w takich warunkach wytworzył się pasek na kąpiel, które normalnie kosztują od 2—4 złotych, podczas, gdy w pasku płacą do 15 zł. za kąpiel. Ażeby więc zaradzić temu złemu stanowi rzeczy, zbudowano nowy gmach łazienek, który ma mieć 260 wanien, jednak narazie otwarto tylko sto kilkanaście, gdyż reszta jeszcze nie jest gotowa.

Zważywszy na wielką frekwencję kuracjuszy w Krynicy, która z roku na rok bardzo się powiększa (na rok przyszły przewiduje się około 30 tysięcy osób) oraz na pozostanie w kraju wielkich sum, któreby mogłyby być, w razie niedomagań w tutejszych zdrojowiskach, wywiezione zagranicę, zrozumiemy dopiero, jak poważne znaczenie dla państwa posiada rozwój należyty tego zdrojowiska i wybudowanie nowych łazienek.

Przechodząc do samego zjazdu lekarzy zauważyć należy, iż przedmiotem jego obrad były przewlekłe choroby serca w związku z leczeniem ich w Krynicy. Bardzo ładne i głębiokie referaty wygłosili: prof. Orłowski z Warszawy, prof. Franke i docent Sabatowski ze Lwowa, oraz miejscowy lekarz z Krynicy dr. Wąsowicz. W obradach jako też i w uchwałach zjazdu przebijała się poważna troska o rozwój Krynicy i dobro chorych, którzy tam mają być leczeni. „Dobro chorych ma się stać naczelnym postulatem w pracy zarządu i lekarzy krynickich", powiedział minister Młodzianowski w przemówieniu swojem z okazji poświęcenia łazienek.

I rzeczywiście w tym kierunku tj. w wynalezieniu jaknajlepszych sposobów leczenia chorych w Krynicy szły usiłowania obradujących na zjeździe lekarzy. Nie mogąc wdawać się w teoretyczne sprawy uchwał zjazdu, jedną tylko uchwałę przytoczyć tu koniecznie muszę, tj. tą, ażeby chorzy, przyjeżdżający do Krynicy na kurację, przedewszystkiem zasięgneli porady swego lekarza na miejscu, czy Krynica odpowiada warunkom leczenia ich cierpień, a następnie po przyjeździe do Krynicy nie ordynowali sobie sami Zuberka czy Słotwinki, czy nawet kąpieli, bo robiąc to nieumiejętnie, mogą raczej zaszkodzić swojemu zdrowiu, niżeli go poprawić. Na dowód tego można przytoczyć wiele przykładów. Ostrzegając przed powyższem, zjazd zalecał, ażeby każdy chory, przybywający do Krynicy, pozostawał przez cały czas pobytu pod ścisłą obserwacją lekarską, bo w tym tylko wypadku odniesie rzeczywiste korzyści z pobytu w Krynicy, tej perły wód polskich.

Dr. I. Marczyński.

Wieża Babel.

(Z cyklu: Przypowieści aktualne.)

Onego czasu różnojęzyczne narody:
Ci, których namioty są za oceanem,
I ci, z tej strony Wielkiej Wody
Zeszli się nad Lemanem,
Aby ich uczuć wspólnych złączył kabel,
Aby zbudować nową wieżę Babel
I zatknąć na niej w piękności przedziwną
Różdżkę oliwną.

— — — — —

Bebe Chamberlain, ryba w galarecie.
Zanim coś bąknie, słowo każde zważy
I każde zdanie tak ze zgłosek splecie,
Że to najwyraźniej
Język marynarzy,
Który się sercem od wieków nie błaźni,
Lecz myśl, za pokuju chowając się listkiem:
— Flota przedewszystkiem.

— — — — —

Briand wyśpiewuje melodję canzony
I żartu zaleni złotą rzeą.
I obce mu są minorowe tony.
Lęka się własnej dobrze przyjrzeć ziemi,
Nękanej nie wiadomo za co,
By zasię łzami nie płakać rzewnemi.

— — — — —

Hiszpan zawzięty,
Pamiętający dawną swoją chwałę,
Złotem ładowne łodzie i okręty,
Dwa tylko słowa wypowiedzieć umie:
— Miejsce stałe!
A tego właśnie ludzkość nie rozumie.

— — — — —

Ze Stresemannem to istny krzyż pański,
Bo zagojwszy zadane mu rany,
Wrzeszczy, straszliwą żądzą opętany:
— Korytarz gdański!

— — — — —

Jehowa,
Patrząc na to zbiegowisko,
Za groźną chmurą wzrok surowy chowa
I gasi słońca cudowne ognisko,
Skąd mogły ciepła zaczerpnąć narody
Dla świętej zgody.
Bo niemasz mowy o słodkim afekcie,
Gdy na wszechludzkim i ogromnym sejmie
Każdy w tak różnym mówi djalekcie,
Że nieraz jeszcze
Z krwią nabiegłem okiem,
Ujmując serca w twarde kleszcze,
Zionie nienawiścią wściekłą.
I nieraz jeszcze nad krwawym potokiem
Stępi się ostrze trupów żądnej szabli,
Aż od radości oszaleje piekło
I wszyscy djabli

K. Ćwierk.

Ze sportu.

Tydzień sportowy w Czeladzi.

Staraniem K. S. „Brynica" w Czeladzi w dniach od 19 do 26 września r. b. zostanie urządzony „Tydzień sportowy" z następującym programem: W dniu 18 b. m. jako w przeddzień uroczystości odbędą się zawody w piłkę nożną na boisku w Czeladzi pomiędzy drużynami: K. S. „Zagłębie" I Dąbrowa G. — K. S. „Brynica" I Czeladź. Dnia 19 b. m. zabawa w parku w Czeladzi. Dnia 26.IX r. b. o godz. 8-ej rano zbiórka członków w lokalu i pochód z orkiestrą i sztandarem do parku, poczem na nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Po nabożeństwie pochód uda się do parku, gdzie zostaną wygłoszone mowy i rozwiązanie pochodu. O godz. 10-ej tegoż dnia zawody lekko-atletyczne bieg okrężny na 1200 mtr., bieg sztafetowy i pięciobój — z nagrodami. Na zakończenie uroczystości odbędą się na boisku w Czeladzi wielkie zawody w piłkę nożną z jedną z poważniejszych drużyn górnośląskich.

Przez cały tydzień t. j. od 20 do 25 b. m. wygłoszone będą w lokalu Klubu dla członków i sympatyków odczyty i pogadanki na temat rozwoju sportu, oraz po mieście odbędzie się kwesta zamknięta (na listy).

Zawodnicy do zawodów w dniu 26 b. m. mogą się zgłaszać do dnia 25 b. m. w lokalu Klubu, przy ul. Krzywej nr. 16 w godzinach od 5—8 wieczorem. Wpisowe do zawodów 50 groszy.

Sosnowiec — Kraków. Dzisiaj o godz. 4 pop. na boisku K. S. Ruch w Sosnowcu odbędą się zawody reprezentacyjne między reprezentacją B-klasowych klubów krakowskich i sosnowieckich. Zawody powyższe zapowiadają się niezwykle interesująco. O godz. 2 predmecz drużyn: Makabi — Wiginja.

Przywrócenie biletów zniżkowych dla robotników.

Niejednokrotnie zamieszczaliśmy skargi robotników, zamieszkałych w okolicznych miejscowościach, a pracujących w Zagłębiu, których z niewiadomych przyczyn władze kolejowe pozbawiły zniżkowych biletów na przejazd z miejsca zamieszkania do pracy i powrót do domu.

Po długich staraniach i zabiegach udało się nareszcie uchylić niezrozumiałe zarządzenie i obecnie władze kolejowe zawiadomiły zainteresowanych, że zniżkowe bilety dla robotników wprowadza się z Będzina do Ząbkowic, Łaz, Zawiercia, Myszkowa i Poraja oraz z Dańdówki do Wolbromia, Olkusza, Rabsztyna i Kozłowa.

Jest rzeczą zrozumiałą, że u nas każde zarządzenie musi posiadać specyficzne cechy biurokratyzmu, to też i w tym wypadku nie mogło się obejść bez dziwolągu. Przedewszystkiem zarządzenie powyższe nie objęło z dziwnych powodów jednocześnie Sosnowca i stacja ta ma dopiero otrzymać bilety przez Dańdówkę do Sławkowa.

Również niewiadomo, czy robotnicy z Dąbrowy i Gołonoga będą mogli korzystać ze wspomnianych biletów, gdyż w zawiadomieniu, stacje te pominięto.

Prawdopodobnie trzeba będzie w tej sprawie wszczynać nowe kłopotliwe starania.

Bilety zniżkowe wydawane będą robotnikom podług ogólnych przepisów, na podstawie zaświadczenia zakładu, w którym dany robotnik pracuje.

Zainteresowani robotnicy winni niezwłocznie postarać się o uzyskanie wspomnianych biletów zniżkowych.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

19 września

Dziś Januarjusza B.
Jutro Eustachjusza M.
Wsch. słońca 5.16
Zach. „ 5.46

Teatr miejski w Sosnowcu.

Repertuar teatru.

Wczorajsza premjera komedji W. Rapackiego „Papa się żeni" przyjęta została ze szczerym entuzjazmem. Nowy zespół jest istotnie pierwszorzędny.

Dziś teatr popołudniu i wieczorem powtarza komedję Rapackiego „Papa się żeni".

We wtorek „Papa się żeni" w Będzinie.

W środę „Papa się żeni" w Dąbrowie.

We czwartek premjera — Dar poranka — z Senowską, Kubińskim i in.

W sobotę również premjera świetnej komedji Zalewskiego p. t. „Oj mężczyźni, mężczyźni!"

Dekoracje artysty dekoratora p. Szymczyka zyskują ogólny poklask.

Bilety kredytowe w teatrze sosnowieckim.

Dyrekcja teatru miejskiego w Sosnowcu zawiadamia, iż od dnia 16 bm. sekretarjat teatru rozpoczyna wydawanie kwitów uprawniających do nabywania biletów kredytowych na przedstawienia miejscowego zespołu. Prócz kredytu dyrekcja wprowadza 25 proc. zniżki od cen normalnych.

Korzystać z powyższego udogodnienia mogą wszystkie instytucje oświatowe, społeczne i komunalne oraz biura, fabryki i związki.

Wszelkich informacyj udziela sekretarjat teatru (gmach teatru I p.), w godzinach od 10—4 ej (telefon 2-03).

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:
UDZIAŁOWY: „Ognisty potwór".
SFINKS: „Scaramouche".

Redukcje w starostwie.

W związku z przeprowadzoną obecnie redukcją w urzędach państwowych, w starostwie będzińskiem zredukowano 4 osoby mianowicie 2 referentów i 2 maszynistki.

Ze zjazdu wojewódzkiego.

W dniu 15 bm. odbył się w Kielcach wojewódzki zjazd starostów i członków Wydziałów powiat. z całego województwa. Na zjazd przybyło około 60 osób. Plenarne posiedzenie odbyło się w sali portretowej, pod przewodnictwem wojewody p. Manteufla. Na posiedzeniu omawiane były sprawy, związane z życiem samorządu. Poszczególne referaty obejmowały sprawy: drogowe i szarwarkowe; gospodarki samorządowej rzeźni i organizacji weterynarji; łowiectwa; spółdzielni mleczarskiej; zdrowotności; pożarnictwa (referat inspekt. wojew. p. Drzewieckiego z Sosnowca). W wolnych wnioskach, między innemi, starosta olkuski p. Stamirowski zwrócił się z prośbą do sąsiadujących z powiatem Olkuskim starostw o subsydjowanie olkuskiej szkoły rzemieśln.-przemysłowej, która posiada w swoich murach uczniów przeważnie z bliskich powiatów. Zjazd zakończył się późnym wieczorem na przyjęciu u p. wojewody.

Przyjęcie umowy o dzierżawę teatru.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu m. Sosnowca ostatecznie przyjęto umowę dzierżawną z p. Knake-Zawadzkim, dyrektorem teatru. Do podpisania umowy zostali delegowani pp. wiceprezydent Jarża i ławnik Kon.

Echa gorącego posiedzenia.

W związku ze znanym incydentem na posiedzeniu Rady miejskiej, kiedy to r. Michael mówił o libacjach katowickich członków Komisji szacunkowej, p. Tadeusz Dobrowolski zawiesił się nietylko w czynnościach przewodniczącego tej Komisji, ale również jako ławnik miejski.

Dodajemy, że r. Bajgelmacher nie jest członkiem Komisji szacunkowej, w jakiej się zaś czynności zawiesił na wspomnianem posiedzeniu Rady — nie wiemy.

Zebranie prefektów.

W poniedziałek, dnia 20 bm. o godz. 3.45 popol. odbędzie się na plebanji w Sosnowcu zebranie księży-prefektów Koła Zagłębia Dąbrowskiego.

Incydent na posiedzeniu komisji cennikowej.

Wczoraj odbyło się w Magistracie sosnowieckim posiedzenie komisji cennikowej pod przewodnictwem wicepr. p. Jarży.

Posiedzenie to odbyło się w związku z podrożeniem trzody i bydła. Przewodniczący p. Jarża, nie uwzględniając żądań stron zainteresowanych, wyraził się oficjalnie, że komisja między innemi, jest nie tylko do badania cen, ale i do **gnębienia handlujących.**

Rzecz prosta, że stanowisko takie nie mogło nie pociągnąć za sobą następstw. Narazie incydent przyjął taki obrót, że przedstawiciele cechów zjednoczonych rzeźniczo-wędliniarskich Zagłębia Dąbrowskiego zwrócili się do p. starosty z prośbą o interwencję.

Pan starosta przyrzekł rozpatrzeć sprawę i udzieli odpowiedzi w dniach najbliższych.

Przyjazd rumuńskiej misji wojskowej do Sosnowca.

Dowiadujemy się, iż jutro (t. j. w poniedziałek rano przyjedzie do Sosnowca rumuńska misja wojskowa, która w hucie Milowice zwiedzi oddział fabrykacji amunicji artyleryjskiej. Po zwiedzeniu zakładów, zarząd Modrzejowskich Zakładów górniczo - hutniczych podejmie gości obiadem, na który zaproszono również wybitniejszych przedstawicieli tutejszego przemysłu.

Z życia Tow. Polek w Sosnowcu.

W dniu 22 września o godz. 5 pp. w sali Związku na Pogoni przy ul. Marjackiej nr. 1 odbędzie się miesięczne zebranie Tow. Polek z referatem, na które Zarząd zaprasza członkinie jak również sympatyczki. Przy niniejszem Zarząd Tow. Polek ogłasza, iż z dniem 1 października będą otwarte kursy robót kobiecych. Zapisy przyjmuje sekretarjat w lokalu przy ul. Średniej 8 w dniu 23—24—25 września pomiędzy 4 — 6 pp.

Stan bezrobocia w powiecie.

W okresie od dnia 11 do 18 września r. b. stan bezrobocia podług danych PUPP w Sosnowcu był następujący:

W Sosnowcu było 3950 bezrobotnych, w Będzinie 1480, w Dąbrowie 920, w Czeladzi 640, w gminie Olkusko-Siewierskiej 1320, w Rokitnie Szlacheckiem 400, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 5240, w Ogrodzieńcu 6[illegible], w Bolesławiu 620, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 700. **Ogółem było 15950 bezrobotnych.** W okresie tym zwolniono z pracy 105 osób, przyjęto 595. Z ustawowego zasiłku **korzystało 1010 osób, z doraźnej pomocy 10997,** czyli razem **zasiłki pobierało 12007 osób.** Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich pracowało 2121 osób.

Sprawozdanie z kwesty ulicznej.

W czasie kwesty ulicznej w dniu 5 września br. na rzecz Komitetu ratunkowego zebrano do puszek 1316.84, od p. T. 25.00 razem 1341.84 zł. Prócz powyższej sumy, w puszkach było: 1 marka 20 fen. niem., jedna korona srebrna austrjacka i 8 różnych monet bezwartościowych.

Wydatki wynosiły: afisze, ulotki i znaczki 100.90, rozklejenie afiszów 10.00, 40 nowych puszek blaszanych 80.20, szpagat, lak, pineski, tasiemka do puszek itp. 17.95 razem zł. 209.05.

Czysty dochód zł. 1132.79.

Szanownemu społeczeństwu za poparcie i wszystkim tym, którzy łaskawie raczyli zaofiarować swą współpracę przy kweście, a w szczególności pp. Gruszeckiej, Opęchowskiej, Święcickiej, Lucjanowej, Perzanowskiej, Tryburcy, Skipirzepie, Madejskim, I. Sarneckiej, Jurczyńskiej, Fularskiej, Mieszalskiej, W. Zakrzewskiej, J. Kozłowskiej, Tomczakowej, S. i N. Kiełkiewiczównej, Otrębskiej, Julji Sokołowskiej, Kruszyńskiej i Kamińskiej. Komitet ratunkowy składa serdeczne podziękowanie.

Ciekawy system oszczędnościowy.

Jak wiadomo, oficerowie otrzymali podwyżkę płac na skutek nakazu „z góry", co wykluczało jakikolwiek sprzeciw lub tłomaczenie się brakiem środków na ten cel, kiedy natomiast urzędnicy państwowi zwrócili się o podwyżkę poborów, oświadczono im krótko i węzłowato, że zabiegi te są bezcelowe, gdyż Rząd nie ma pieniędzy.

Prawdopodobnie władze rządowe nie tylko nie uwzględnią słusznego żądania pracowników państwowych lecz będą starały się zmniejszyć dotychczasowe płace, jak się bowiem dowiadujemy, zaczyna być stosowany ciekawy system, polegający na tem, iż pracownikom państwowym przesyłane są zawiadomienia, w których daje się do wyboru: zwolnienie ze służby lub przeniesienie do niższej kategorji. Zrozumiała jest rzecza, iż w dzisiejszych czasach każdy musi się zgodzić na obniżenie stopnia służbowego, a tem samem na mniejsze wynagrodzenie, czy jednakże system ten da pożądane wyniki, jest rzeczą bardzo wątpliwą, chyba, że władzom centralnym chodzi o wywołanie ogólnego zorganizowania wśród pracowników państwowych.

Z Tow. muzycznego w Dąbrowie.

Dotychczasowy rozkład lekcji śpiewu w Tow. muzycznem w Dąbrowie został po ferjach letnich zmieniony. Obecnie lekcje odbywać się będą we wtorki i w piątki, przyczem członkowie chórów proszeni są o regularne uczęszczanie na lekcje.

Zlot hufca dąbrowskiego.

Dziś odbędzie się w Maczkach zlot hufca dąbrowskiego związku harcerstwa polskiego. Po nabożeństwie nastąpi przywitanie, poczem odbędą się popisy.

Sprawa robót inwestycyjnych w Dąbrowie

Jak już pisaliśmy, Dąbrowa otrzymała 250 tysięcy dolarów pożyczki ulenowskiej na inwestycje miejskie. Podług obecnego kursu pożyczka wynosi 2250 tysięcy zł. i za pieniądze te ma być wykonana kanalizacja. Kosztorys kanalizacji, sporządzony przez prof. Rosionskiego przewidywał na ten cel około 1800 tysięcy zł. Amerykanie prawdopodobnie będą chcieli kosztorys wspomniany zmniejszyć i za pozostałą z pożyczki sumę rozpocząć dalsze roboty inwestycyjne. W każdym razie, rok następny będzie niezwykle ciekawy dla gospodarki miejskiej, gdyż niewiadomo, skąd znajdzie się pokrycie na tak poważny wydatek stanowiący niemal połowę dotychczasowego budżetu miasta.

Wybryki szumowin.

Jakiś czas był w Dąbrowie spokój, część powiem szumowin zmieniła teren, przenosząc się do innych miejscowości, część zaś odpoczywała w więzieniu. Obecnie znów zaczyna się serja popisów łobuzerskich. W ubiegły piątek, na ul. Miejskiej znany i niejednokrotnie karany za kradzieże i awantury Ignacy Dzięhała wraz ze swą kochanką Wieczorkówną zaczepili przechodzącego policjanta, obrzucając go gradem obelg i przekleństw. Kiedy posterunkowy chciał szumowiny zabrać do komisarjatu, dobrana parka rzuciła się nań, usiłując go rozbroić. Policjant pomimo przewagi, nie dał się pokonać i przy pomocy nadbiegłego patrolu awanturników odprowadzono do aresztu.

Czy tak być powinno?

Przed rokiem niejaka Michalina Młynarczyk, b. robotnica kopalni Grodzieckiego Towarzystwa, zamieszkała w Grodźcu, jako umysłowo chora za pośrednictwem Kasy chorych została umieszczona w jednym z zakładów w Małopolsce. Obecnie przybyła ona z powrotem do Grodźca, błąka się po ulicach i wszczyna awantury z przechodniami. W dniu wczorajszym rano nieszczęśliwa chora w ataku furji znalazła się przed biurem Grodzieckiego Towarzystwa, zastępując spieszącym do zajęcia drogę u wejścia do biura, obrzucając ich stekiem najróżnorodniejszych wyzwisk i grożąc pobiciem. Zawezwanym organom bezpieczeństwa publicznego tylko z trudnością udało się obezwładnić furjatkę i odprowadzić do domu po to, aby za chwilę znowu wszczynała awantury na ulicy, gdyż — jak nas informują — odnośne władze nie chcą czy nie mogą zająć się nieszczęśliwą, rzekomo z powodu braku miejsca w zakładzie dla umysłowo chorych. Dziwi nas również bardzo, że kierownictwo zakładu, w którym chora przebywała przez rok cały, obecnie wyrzuciło ją na bruk.

Gdzie szczęście, gdzie?

(Na melodję
z operetki: „Miłość Cygańska").

Gdzie szczęście, gdzie
Ach, któż to wie,
I jakie smoki go strzegą.
Ja miejsce znam
I powiem Wam
Że szczęście jest u Hławskiego
Kto chce mieć raj
Na Trzeci Maj
Niech biegnie, aby zgnieść mizerję.
Za szczęścia łut
Masz złotych wbród,
Gdy kupisz los na loterję. 3459

„Niezależna partja socjalistyczna".

Onegdaj przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu przewinął się barwny wąż pp. „działaczy" z pośród „niezależnych socjalistów", powołanych przed forum sądowe przez b. członka partji p. Stanisława Margowskiego w celu pogodzenia się. Chodziło o odwołanie całej lawiny zarzutów, ogłoszonych w swoim czasie w „Świcie", redagowanym przez niejakiego Stefana Mejera.

Mała ale dobrana paczka: tow. Drohner z Krakowa, towarzysze: Mejer, Biskup, Wł. Smyk, Juljan Ogłódek, Władysław Cierpisz, Stanisław Dębowski i Stanisław Żagan.

P. Margowski żądał, aby wszyscy oni podpisali deklarację odwołującą zarzuty, ogłosili odwołania w miejscowych pismach i złożyli 100 zł. na... więźniów politycznych. Filary „niezależnych socjalistów" — odmówiły, przyczem z obu stron padały [illegible] wyrażenia: „notoryczny szantażysta" itd.

Ponieważ ugoda nie doszła do skutku, niedługo sprawa ta będzie rozpatrywana przez sąd. Wtedy wyjdzie na jaw więcej szczegółów i już bez osłonek ukaże się cała owocna działalność towarzyszy-drohnerowców. L.

Przegrupowanie emerytów do wyższej płacy.

Na podstawie rozporządzenia Rady ministrów z 20 maja rb., emeryci państwowi cywilni i wojskowi, spensjonowani przed dniem 1 października 1923 r., zostali na podstawie powyższego rozporządzenia przegrupowani do wyższego szczebla płacy z tem, że różnica poborów ich ma być wyrównana od dnia 1 października 1923 r. Ze względu, że poszczególne władze, asygnujące pobory emerytów, z urzędu podwyżek tych emerytom nie przyznawały, tylko na poszczególne indywidualne podania, wobec tego podaje się do wiadomości wszystkim emerytom cywilnym i wojskowym polskim, którzy spensjonowani zostli przed dniem 1 października 1923 r., ażeby niezwłocznie podania przez swoją władzę przełożoną wnieśli o przegrupowanie ich do wyższego szczebla płacy.

Echa krwawych porachunków osobistych.

GDY UMILKŁ ŚPIEW — POPŁYNĘŁA KREW.

Onegdaj sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę mieszkańca Dąbrowy, Henryka Zawalskiego, oskarżonego o zamordowanie niejakiego Jurkowskiego.

Było to 15 maja br. około 9 wieczorem. Mieszkaniec Gołonoga, Stanisław Michalski, szedł ulicą Królowej Jadwigi w Dąbrowie w towarzystwie swego przyjaciela, Jurkowskiego. Obaj młodzi ludzie byli nieco „pod dobrą datą", niedawno bowiem

raczyli się wódką

wraz z kilkoma kompanami w domu jednego ze znajomych. Na ulicy było już ciemno.

Przyjaciele, śpiewając „Pierwszą brygadę", ujęli się pod ręce i nie zważając na nikogo, dążyli w stronę przeciwną mieszkania Jurkowskiego. Znagła — jak zeznaje Michalski — ktoś, idący z tyłu, potrącił Jurkowskiego i wówczas ten odwrócił się, a poznawszy Henryka Zawalskiego, z którym żył w niezgodzie, zagadnął:

— **Masz do mnie żal?!...**

— Mam... — odparł Zawalski.

— No, to gadaj, o co ci chodzi.

Odeszli na bok. Jurkowski kiął, jego rozmówca coś mruczał, wreszcie szybkim ruchem wydobył nóż i pchnął Jurkowskiego w piersi, poczem zbiegł. Obaj kompani rzucili się za nim, niebawem jednak Jurkowski

padł na ziemię i wyzionął ducha.

Tak przedstawiała się cała sprawa, według zeznań jedynego świadka zajścia, Michalskiego. Bez skrupułów obciążał on, jak widać, podsądnego, który twierdził ze swojej strony, że podpici kompani

wszczęli z nim bójkę, bijąc go po głowie laskami, okutemi w żelazo. W obronie życia

wyjął z kieszeni nóż ogrodniczy

i pchnął, nie zdając sobie zupełnie sprawy, że może napastnika pozbawić życia.

Michalski twardo obstawał przy swoich początkowych zeznaniach, kategorycznie zaprzeczając, by wraz z Jurkowskim dopuścił się względem obwinionego jakichkolwiek rękoczynów.

Zawiadomiona o zabójstwie policja, nie znalazła na miejscu krwawego zajścia

ani lasek, ani noża.

Cała wogóle sprawa przedstawia się zagadkowo i jest niezwykle mętna. **Zawalski znany jest policji, jako człowiek spokojny i uczciwy.**

Obecnie jest tak zreumatyzowany, że

nie może chodzić o własnych siłach.

Sąd uznał zeznania podsądnego za wiarogodniejsze od zeznań świadka Michalskiego i dlatego wydał wyrok, skazujący nimowolnego mordercę

na 4 miesiące więzienia

z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. W tych dniach zostanie on już wypuszczony na wolność. L.

Wiadomości ze Śląska.

O zniesienie urzędów mieszkaniowych.

Ustawa państwowa z 1924 r. o ochronie lokatorów nie zawiera przepisów przyznających prawa do rozporządzania opróżnionemi mieszkaniami wyłącznie urzędom gminnym lub też magistratom. Pod tym względem województwo Śląskie stanowi w granicach państwa odrębny obszar: podczas gdy w reszcie Rzeczypospolitej wynajem mieszkań nie podlega żadnej reglamentacji i regulowany jest przez swobodę umowy pomiędzy właścicielem domu, a lokatorem, to w województwie Śląskiem mieliśmy i mamy gospodarkę przymusową.

Gospodarka ta daje rozmaitym aferzystom grube zarobki, daje pole do demoralizowania urzędników, których ludzie mający pieniądze starają się łapówkami pozyskać, ażeby tylko otrzymać przydział na mieszkanie. A pozatem starający się otrzyma przydział, a nie może się wprowadzić do mieszkania, bo nie ma pieniędzy na opłacenie pośrednika, który za wskazane mieszkanie bierze nieraz kilkaset, jeśli już nie kilka tysięcy złotych.

Właściciele domów zawsze zwalczali urzędy mieszkaniowe, uważając je za instytucje ograniczające ich prawa własności. Mieszkańcy poszukujący mieszkania również nie są zadowoleni z tej przymusowej gospodarki mieszkaniowej, ponieważ prawie zawsze otrzymywał ten tylko mieszkanie, kto miał pieniądze, a inni pomimo umieszczenia na liście zapotrzebowania czekali swojej kolejki przez całe lata, a gdy wreszcie otrzymali mieszkanie, to najczęściej nieodpowiednie, a w końcu to przydzielanie właścicielom lokatorów wytwarzało pomiędzy właścicielami a lokatorami stosunek nienawiści i niechęci.

Dla załatwiania spraw połączonych z zajmowaniem opróżnionych mieszkań i przydzielaniem ich potrzebującym, większe miasta i gminy województwa Śląskiego utrzymywać muszą osobne urzędy, składające się nieraz z licznego personelu. Nie trzeba chyba już dodawać, że utrzymanie takich urzędów zupełnie nieproduktywnie obciąża budżety gminne.

Możność otrzymania mieszkania drogą przydziału jest niezmiernie małą. Np. do urzędu mieszkaniowego w Katowicach **w czasie od dnia 1 lipca do 31 sierpnia wystawiono 200 przydziałów, a z tego efektywnie skorzystało z przydziału zaledwie sześć (!) osób, ponieważ 194 mieszkań zostało zajętych zupełnie nieprawnie, drogą przekupstwa.**

Ażeby położyć kres tej fatalnej gospodarce mieszkaniowej, wpłynął do Sejmu Śląskiego projekt zmiany ustawy o ochronie lokatów na terenie województwa Śląskiego. Na najbliższem posiedzeniu Sejmu ma odbyć się trzecie czytanie tego projektu, przedłożonego przez komisję prawniczą. Najprawdopodobniej projekt ten zostanie uchwalony w trzeciem czytaniu, pomimo silnej opozycji socjalistów.

(j. P—er).

Teatr Polski w Katowicach.

Niedziela 19 bm. „Żydówka", występ Ignacego Dygasa.

Wtorek 21 bm. „Zaczarowane koło".

Środa 22 bm „Halka", występ Ignacego Dygasa.

Występy Ignacego Dygasa.

Znakomity śpiewak, pierwszy tenor opery warszawskiej, Ignacy Dygas wystąpi tylko 2 razy w Teatrze polskim: a mianowicie w niedzielę dn. 19 bm. w operze F. Halevy'ego „Żydówka" i w środę dnia 22 w operze St. Moniuszki „Halka". Z powodu olbrzymiego zainteresowania bilety należy wcześniej zamawiać w kasie Teatru polskiego, telefon Nr. 24-48 od godziny 10 rano do 2-ej popoł. i od 5 popoł.

Pomnik Chrobrego nad Odrą.

Dnia 30 października b. r. górnośląski powiat Rybnicki będzie terenem wielkiej manifestacji narodowej, która pozwoli na przegląd sił polskich nad Odrą. Oto w miejscowości Brzezie odbędzie się odsłonięcie pomnika Bolesława Chrobrego pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej i ministra spraw wojskowych.

W Warszawie bawiła deputacja komitetu budowy pomnika w osobach dr. Pawelca i red. Przybyły, którzy zapraszali wybitniejsze osobistości na tę uroczystość. Premjer Bartel przyrzekł przybyć osobiście. Oczekiwany jest przyjazd delegacyj z całej Polski.

Wycieczka rumuńskich oficerów.

Ubiegłej nocy przybyła do Katowic wycieczka rumuńskich oficerów. Wycieczka zabawi na Śląsku parę dni i zwiedzi większe zakłady przemysłowe.

Inauguracja sezonu dramatycznego Teatru polskiego.

W dniu wczorajszym została odprawiona o godzinie 9 rano msza św. w kościele NPM. na intencję Teatru polskiego. Na mszę przybyli wszyscy artyści z dyrektorem Biernackim na czele. Zarząd towarzystwa przyjaciół teatru, reprezentanci władz rządowych i miejskich, dziennikarze, oraz liczne tłumy publiczności. W czasie mszy wykonali szereg pieśni religijnych soliści opery pp.: Zamorska, Sobańska i Drabik. Wieczorem odbyło się inauguracyjne przedstawienie dramatyczne „Zaczarowane koło" L. Rydla. Wykonawców darzono hucznemi oklaskami. Szczegółową recenzję z premjery zamieścimy w najbliższym numerze.

Żądania rzemieślników.

Na odbytym przed kilku dniami zjeździe Związku cechów na Śląsku uchwalono następującą rezolucję w sprawie ustawy przemysłowej:

Domagamy się niezwłocznego uchwalenia ustawy przemysłowej, gwarantującej majstrom rzemieślniczym rzetelny byt. Z powodu tego, że każdemu wolno robić pracę fuszerską, majster rzemieślniczy również często zmuszony jest robić tanią i bezwartościową pracę, żeby się mógł utrzymać przy życiu.

Przeto naturalnie nie może polski rzemieślnik konkurować z towarami zagranicznymi i nie może zastosować nowoczesnych urządzeń w swoim warsztacie pracy.

Nikomu też nie chce się oddawać długoletniej nauki w swoim fachu, bo może bez tej nauki wykonywać każde rzemiosło, które się jemu podoba.

Stan rzemieślniczy, który zawsze był jednym z najbardziej twórczych czynników w życiu państwowem, musi dla ratowania swej egzystencji i w interesie zdolności konkurencyjnej swoich towarów jaknajenergiczniej się domagać obrony pracy zawodowej.

Wobec tego my zebrani na zjeździe rzemieślnicy głośno wołamy o natychmiastowe zaprowadzenie ustawy przemysłowej, chroniącej pracę rzemieślniczą ewentualnie w drodze rozporządzenia Rady ministrów.

Nigdy od tego żądania nie odstąpimy i walczyć będziemy wszelkiemi legalnemi środkami aż do jego spełnienia.

śląska

Plan rozbudowy parku Kościuszki.

Wczoraj w południe odbyła się konferencja prasowa, na której radca dr. Jan Przybyła oraz dyrektor ogrodów miejskich Salmann zaznajomili przedstawicieli prasy z obecnym stanem ogrodów miejskich i planem rozbudowy parku Kościuszki. Jeżeli plany dyr. Salmanna zostaną zrealizowane, Katowice będą posiadać park wielkoeuropejski. Po zwiedzeniu parku i ogrodów miejskich zebrani zwiedzili wystawę fotografji rozmaitych motywów malowniczych z ogrodów miejskich, które zostaną wysłane na wystawę ogrodniczą do Poznania.

Zgłoszenia wakujących posad pracowników umysłowych.

Mocą rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej, wydanego wespół z innymi ministrami, a ogłoszonego w N-rze 93-ym „Dziennika ustaw R. P." z dn. 14 września r. b. pracodawcy obowiązani są z dniem ogłoszenia tego rozporządzenia zawiadamiać w terminie 3-dniowym państwowe Urzędy pośrednictwa pracy o każdem wolnem lub nowoobsadzonem miejscu dla pracowników umysłowych. Dotychczas obowiązek ten istniał tylko w zastosowaniu do robotników fizycznych (Rozporz. z dn. 31-XII-1924 r. Dz. U. R. P. Nr. 120 poz. 863), obecnie zaś został rozciągnięty na pracowników umysłowych. Obowiązkiem są objęte wszystkie zakłady pracy podlegające obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia t. zn. zatrudniające wyżej 5 pracowników. Niezastosowanie się do rozporządzenia pociąga za sobą sankcje, przewidziane w art. 31 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (D. U. R. P. Nr. 67 poz. 65 ex 24 roku) mianowicie grzywnę od 10 — 100 zł. Wspomniany powyżej 3-dniowy termin rozpoczyna się w wypadku nowozawartych umów — w dniu zawarcia umowy, w wypadkach zaś zawakowania miejsc — od dnia przedsięwzięcia starań celem zaangażowania pracowników. Zawiadomienie może nastąpić bądź ustnie bądź pisemnie, przyczem dopuszczalne jest zawiadomienie w drodze telefonicznej (nadanie telefonogramu). Zawiadomienie o wolnych miejscach winno zawierać: nazwę i adres zakładu pracy, zawód i ilość poszukiwanych pracowników oraz wymagane od nich specjalne kwalifikacje, warunki pracy i wynagrodzenie, datę, od której dane miejsce wakuje względnie będzie wakowało, oraz czas, na jaki ma być zawarta umowa pracy.

Z sądu okręgowego.

Wczoraj sekcja karna Sądu okręgowego w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Sokolski, wotanci Wojewódzki i Jankiewicz; rozpatrywała między innemi 8 sprawy. Oskarżał prokurator Sokołowski, bronił z urzędu adwokat Jędrzejewski.

Za bluźnierstwo.

Helena Buchacz zamieszkała w Sosnowcu (ul. Piłsudskiego 55), skazana została za bluźnierstwo przeciw Matce Boskiej na 7 dni aresztu. Wyrok łagodny ze względu na ciemnotę podsądnej.

Za kradzieże.

W r. 1921 mieszkańcom Będzina—Izaakowi Kaufmanowi i Szypie Finkelsteinowej, skradziono worek pszennej mąki, skrzynkę jaj, 15 kg. masła, biżuterję oraz garderobę ogólnej wartości około 600 zł.

Przeprowadzone dochodzenie nie dało pozytywnych rezultatów, były jednak podejrzenia, że kradzieży dokonał Grzegorz Konieczkiewicz, trzykrotnie już karany.

Istotnie. W r. 1923 siedzący w więzieniu Konieczkiewicz przyznał się do winy, wskazując na siostrę swej teściowej—Anielę Domagałę, służącą w r. 1921 u Kaufmanów—jako swą wspólniczkę.

Grzegorz Konieczkiewicz skazany został na 3 lata domu poprawy. Aniela Domagała zaś na 3 miesiące domu poprawy.

— — — — — — — — — —

Do sklepu z ubraniami Łaź Sonczew w Będzinie weszło dwuch młodych ludzi, którzy przez parę minut oglądali różne gatunki garniturów. Po ich wyjściu, Sonczowa zauważyła brak jednej pary spodni, wobec czego wybiegła z synem swoim przed sklep, aby przytrzymać złodziei. Stał tam jeden z młodych ludzi, oglądających przed chwilą ubrania.

Syn Sonczowej podszedł doń i zapytał, czy to on był w sklepie, poczem, gdy tamten potwierdził, oznajmił, że ukradziono mu spodnie.

— To ukradł tamten, który był z panem — zakończył przemowę.

— Jeżeli tamten ukradł, to ja panu zwrócę... — odparł młody człowiek. — Chodź pan ze mną..

W tej chwili nadszedł przodownik Krzemiński i dowiedziawszy się o co chodzi—zaaresztował młodzieńca, który okazał się Kazimierzem Królikiem.

Po jakimś czasie przybyła do komisarjatu kochanka Królika, przynosząc skradzione spodnie, dowiedziała się bowiem, że Królika zatrzymano pod zarzutem popełnienia kradzieży.

Dochodzenie ustaliło, że spodnie skradł towarzysz Królika—Bolesław Rudka, notoryczny złodziej.

Podczas rozprawy Rudka do winy się przyznał, tłomacząc się brakiem środków do życia. Królik zaś kategorycznie wszystkiemu zaprzeczył.

Po przesłuchaniu świadków, ogłoszono wyrok.

Rudka skazany został na półtora roku domu poprawy z pozbawieniem praw; Królik na 6 miesięcy domu poprawy.

E.

Wielki film francuski wykonany w Polsce.

Towarzystwo francuskie „Societe desfilms historiques", które zdobyło światową sławę przez wykonanie słynnego filmu „Cud wilków", kończy obecnie opracowywanie techniczne monumentalnego filmu p. t. „Joueur d'echecs" (Mistrz szachów). Akcja tego filmu rozgrywa się w Polsce w epoce Stanisława Augusta i jest oparta na pewnej legendzie historycznej. Całość filmu wykonana była we własnej wytworni T-wa w Paryżu, dla dokończenia jednak scen batalistycznych kierownictwo techniczne T-wa zjechało przed kilkoma dniami do Polski. Na czele przybyłych stoi dyrektor T-wa Jean de Mely, któremu towarzyszy jego małżonka, znana artystka filmowa. Reżyserją kieruje p. Raymond Bernard, który reżyserował „Cud wilków", syn słynnego autora francuskiego Kristana Bernard i brat autora dramatycznego. Jako pomocnik jego przybył p. Hemard, który jednocześnie bierze udział w filmie jako artysta, sekretarka T-wa p. Jumel, artyści filmowi Blanchard i Prejeant, trzej operatorzy: Willy, Boujeard, i Mundviller i kierownik działu kostiumowego p. Decrais. Wszyscy wyżej wymienieni bawią obecnie w okolicach Łomży, gdzie dokonywują zdjęć batalistycznych, scen zbiorowych do swego filmu przy udziale kawalerji polskiej.

Podczas tych zdjęć wydarzył się, jak wiadomo, tragiczny wypadek stratowania operatorów przez szarżującą kawalerję.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Wzrost zapotrzebowania na waluty zagraniczne.

Na warszawskiej giełdzie dewiz uwydatnia się od pewnego czasu znaczne zapotrzebowanie na waluty i dewizy zagraniczne, wynoszące przeszło 400.000 dolarów dziennie. Wzrost popytu na waluty **ma do pewnego stopnia uzasadnienie gospodarcze,** gdyż przemysł, **zwłaszcza włókienniczy i garbarski,** który otrzymał poważne zlecenia krajowe i zagraniczne na sezon jesienny i zimowy, **musi sprowadzać z zagranicy większe ilości surowca i chemikalji,** za które płaci dewizami obcemi.

Zapotrzebowanie to zwiększy się jeszcze **z chwilą zawarcia traktatu handlowego z Niemcami Rokowania z delegacją Rzeszy miały dotychczas charakter niezdecydowany, jednakże około 25 września b. r. zostaną podjęte ostateczne pertraktacje,** które według wszelkiego prawdopodobieństwa dadzą pozytywne wyniki. Po zawarciu traktatu z Niemcami nastąpiłyby także w stosunku do innych państw zmiany w dziedzinie reglamentacji i przywozu, wobec czego zwiększyłby się znacznie import towarów obcych a z nim wzmogłoby się równocześnie zapotrzebowanie na waluty.

Niezależnie od tego kupują ostatnio dość znaczne ilości dolarów banki prywatne, kantory wymiany i kulisa, które zrealizowawszy większe portfele akcyj — pokrywają się teraz walutą. **Jeśliby zapotrzebowanie „oficjalne" utrzymało się tylko na obecnym poziomie, musiałoby ono wynieść przez 21, od października zaś przez 25 dni giełdowych 8.500.000 respective 10 miljonów dolarów miesięcznie.**

Nie należy przytem zapominać, że Bank Polski sprzedaje również mniejsze ilości dolarów poza giełdą, a prócz tego spłaca prawie co miesiąc zobowiązania zagraniczne swoje i rządu. Między innemi przypada na dzień 1 października termin płatności kuponu pożyczki włoskiej (tytoniowej) w kwocie 26 milj. lirów czyli 850.000 dolarów (październikowa rata), na 1 listopada zaś płatność odsetek i rat amortyzacyjnych pożyczki Dillona.

Czy nasza instytucja emisyjna podoła tak wielkiemu zapotrzebowaniu? **Narazie jest w możności** pokryć nawet większe, ponieważ jej zapas walut, dewiz i złota wskutek wielkiego eksportu jest b. poważny i jak dotąd rośnie z każdym dniem.

A. Z. W.

Kronika gospodarcza.

EKSPORT ŻELAZA. Z Górnego Śląska donoszą o znacznem polepszeniu się sytuacji w hutnictwie żelaznem. Oprócz wielkich zamówień krajowych otrzymały tamtejsze huty poważne zlecenia zagraniczne. Między innemi otrzymała fabryka „Ferrum" zamówienie z Kalifornji na przeszło 2000 ton rur o wysokiem ciśnieniu do turbin. Królewska Huta zlecenie na dostawę szyn do Japonji inne huty otrzymały zamówienia na wywóz kilkunastu tysięcy ton żelaza sztabowego walcowanego i rur do Ameryki Południowej i na Daleki Wschód. Odlewy idą obecnie w wielkich ilościach do Rosji, która staje się systematycznie bardzo poważnym naszym odbiorcą. Oprócz tego otwiera się dla nas możliwość eksportu wysokich gatunków naszego żelaza na Łotwę, do Finlandji i Estonji. Jeden z poważnych polskich hurtowników otrzymał w tej sprawie nader korzystne propozycje. Gdyby się nam udało zdobyć tylko rynek łotewski — byłoby to dla naszych eksporterów nadzwyczajnie korzystne. Albowiem Łotwa importuje miesięcznie 5000 — 6000 ton żelaza — nabywając je dotychczas prawie wyłącznie w Belgji i Niemczech które nie produkują nawet niektórych gatunków, potrzebnych Łotwie, a wyrabianych w hutach polskich.

ZBIORY WARZYW SĄ DOBRE. Opinje rolników co do tegorocznych zbiorów były bardzo pesymistyczne. Długotrwałe deszcze spowodowały w wielu miejscach zalanie terenów wodą. Specjalnie ucierpiały na tem powiaty nizinne. Jak głosiły wiadomości z różnych stron Polski, najbardziej ucierpiały rośliny okopowe. Tymczasem obecnie okazuje się, że wiadomości te były przesadzone. Niewątpliwie warzywnicy na ziemiach mokniejszych ponieśli straty, jednakże nie są one tak znaczne, ażeby miały wpłynąć na stan zbiorów i na podwyższenie cen. Część warzyw, które pogniły, dało się zastąpić innemi, część jednakże gruntów w bieżącym roku straciło się bezpowrotnie. Najbardziej może ucierpiały buraki cukrowe. Ponieważ w roku ubiegłym mieliśmy nadmiar warzyw i w roku bieżącym spodziewany był również nadmiar, więc strata, jaką spowodowały deszcze, nie odbije się ujemnie na podaży i cenach rynkowych.

IMPORT RUDY ŻELAZNEJ. W roku ubiegłym huty górnośląskie sprowadziły z Niemiec 43.056 ton rudy żelaznej i 4.544 ton szlaki i zendry. Tak wielki import był dlatego możliwy, ponieważ cło na rudę żelazną, zawierającą 50 proc. żelaza wynosi 50 gr. od 100 klg. Obecnie producenci rudy robią starania, żeby Rząd podniósł cło na 1 zł. od 100 klg. W ten sposób ustałby import rudy do Polski — która pod względem produkcji rudy 50-procentowej, szlaki i zendry jest samowystarczalna. Zeszłoroczna krajowa produkcja 50-procentowej rudy wyniosła 450.000 ton i wskutek przeprowadzenia pewnych ulepszeń w eksploatacji znacznie jeszcze się zwiększy.

Kronika Zawiercia.

Z Pilicy.

W związku z artykułem zamieszczonym w „Kurjerze Zachodnim" ubiegłej niedzieli jesteśmy proszeni o zaznaczenie, że światło dla Pilicy dostarcza młyn parowy należący do pp. Bruga i Odechowskiego a prowadzony przez spółkę żydowską.

Skarżą się nam również na lekceważenie przez mieszkańców niebezpieczeństwa, jakie stwarza trzymanie psów nie na uwięzi. Niedawno pojawił się w Pilicy, wściekły pies, i pokąsał 4 osoby, które musiano wysłać na kurację do Krakowa. Jest wprawdzie w Pilicy czyściciel, ale kiedy go pobito za wykonywanie swych obowiązków, gorliwość jego w pracy osłabła. Sprawa o pobicie jest w sądzie i należy się spodziewać, że surowy wyrok odstraszy na przyszłość amatorów nieporządków.

Kością niezgody w Pilicy są szyldy. Oto kupiectwo miejscowe płaci od szyldów podatki. Część handlujących, aby oszczędzić sobie tego wydatku, staroświeckim obyczajem wywiesza poprostu swoje wyroby względnie towary przed sklepami.

Wobec wielu nieumiejących czytać w okolicy ta poglądowa metoda może i jest właściwa — ale samorząd winien zainteresować się tą sprawą, gdyż traci w ten sposób dochody.

Zainteresowanie ogólne budzi projekt Polskiej Macierzy szkolnej, założenia w Pilicy szkoły handlowej. Społeczeństwo miejscowe nie mając lokalnej szkoły średniej ogólnokształcącej, uznało projekt za aktualny i ofiarowało, przy ewentualnej realizacji, swoje poparcie.

Niewłaściwa agitacja.

Działacze lewicowi posuwają czasem swoje zapamiętanie partyjne doprawdy — zbyt daleko.

Przedwczoraj odbył się w Zawierciu pogrzeb zmarłego na suchoty tow. Józefa Binkowskiego. Binkowski przed śmiercią oświadczył, że nie chce się spowiadać i nie chce by go ksiądz na cmentarz odprowadzał.

Na miejsce wiecznego spoczynku Binkowskiego odprowadziły czerwone flagi, nad otwartą zaś mogiłą przemówił tow. Ćwik.

Wystąpienie to było raczej mową agitacyjną niż koleżeńskiem pożegnaniem zmarłego, a że miało miejsce na cmentarzu, nie sądzimy, aby to był właściwy teren dla działalności partyjnej.

Kronika Olkuska.

Pożar w Olkuszu.

W dniu 17 b. m. w południe wybuchł pożar w zabudowaniach Fr. Bejgera w Olkuszu. Ogień powstał prawdopodobnie od porzuconego papierosa w ustępie, zapchanym słomą i przytykającym bezpośrednio do stodoły i do przybudówki wraz z domem. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej straży miejskiej i fabrycznej, dom drewniany uratowano, spaliła się tylko stodoła ze zbożem i przybudówka drewniana, w której mieszkał gospodarz.

Trzeba zaznaczyć, że spalone budynki wykończone były w ostatnich tygodniach, bez planu. Policja miejscowa jeszcze w czerwcu r. b. zwróciła na to uwagę, że stodoła połączona razem z przybudówką i domem drewnianym stanowi niebezpieczeństwo pożaru i zameldowała o tem do komisji technicznej przy Magistracie. Komisja ta widocznie przeszła nad tem do porządku dziennego, skoro Bejger budynki bez przeszkody wykończył i naraził siebie i swych lokatorów na poważne straty.

Jak pracują nasze urzędy centralne.

Inwalida wojenny, Paweł Wydmański z Maleszyc, gm. Jangrod, jeszcze w r. 1923 wniósł prośbę do departamentu spraw wojsk. w Warszawie o zaopatrzenie emerytalne inwalidzkie. W ciągu stosunkowo krótkiego czasu otrzymał zawiadomienie, że podanie jego przesłane zostało do załatwienia do Izby skarbowej, oddział rent w Warszawie. Po upływie trzech lat i kilku miesiącach, Izba skarbowa w Warszawie przypomniała sobie o petencie i zapytuje go, przez jaką Izbę skarbową petent pobierał ostatnio zaopatrzenie pieniężne. Żądane wiadomości Wydmański posłał, ale wątpi, czy się emerytury doczeka, jeśli w takiem tempie załatwiana będzie jego sprawa. Z braku jakichkolwiek środków i sił fizycznych, inwalida chodzi po żebraninie.

Z całej Polski.

KONGRES PRAWA AUTORSKIEGO W WARSZAWIE.

W dniu 27 b. m. rozpoczną się w Warszawie obrady międzynarodowego kongresu prawa autorskiego, zwołanego staraniem Association Litteraire et Artistique Internationale, stowarzyszenia założonego przez Wiktora Hugo, dzięki któremu to stowarzyszeniu zawdzięczamy międzynarodową ochronę własności autorskiej.

NAGRODA WARSZAWY DLA POR. ORLIŃSKIEGO.

Magistrat m. st. Warszawy powziął zamiar uczczenia lotu Warszawa — Tokio, dokonanego przez por. Orlińskiego. W tym celu miasto zamierza zakupić ofiarowaną mu statuę symboliczną, wyobrażającą Ikara — i wręczyć ją porucznikowi Orlińskiemu po jego przylocie do Warszawy.

NADUŻYCIA W KOMENDZIE POLICJI.

Z rozporządzenia władz centralnych zawieszony został wczoraj w urzędowaniu naczelnik wydziału gospodarczego komendy policji wojewódzkiej w Wilnie, Iwanow, oraz buchalter tego wydziału Rodziewicz. Fakt zawieszenia nastąpił na skutek wykrycia ostatnio nadużyć w dostawach paszy dla koni. Jednocześnie do odpowiedzialności sądowo-karnej ma być pociągnięty dostawca Birnstein, który przekupił wymienionych urzędników.

STARCIE NAD GRANICĄ.

Jak donoszą z Wilna w rejonie Maksymówki ponownie nastąpiły większe starcia sowieckiej straży granicznej z silną bandą przemytników, która chciała na tym odcinku przekroczyć granicę sowiecką i dostać się do Polski. W czasie walki zabitych zostało dwuch przemytników, jeden żołnierz straży pogranicznej, a kilkudziesięciu ludzi z obu stron raniono lżej lub ciężej.

PIERWSZA PAŃSTWOWA FABRYKA PRZETWORÓW MIĘSNYCH.

Niedawno rozpoczęto w Dębicy budowę pierwszej państwowej fabryki przetworów mięsnych w Polsce. Będzie się ona składała z 20 budynków. Około budowy pracuje narazie 50 robotników. Dotąd wykończono specjalny tor kolejowy ze stacji Dębicy do fabryki oraz baraki dla robotników, zatrudnionych przy budowie. Budowa potrwa przypuszczalnie 3 lata.

WALKA O ŚWIĘCENIE ŻYDOWSKIEGO NOWEGO ROKU.

W zaludnionem przez żydów miasteczku Izbica, w powiecie krasnostawskim, zwołali zebranie w dzień nowego roku żydowskiego członkowie związku zawodowego pracowników igły, pomimo protestu rabina. W czasie zebrania tłum chasydów, liczący kilkaset osób z rabinem na czele udał się na miejsce, gdzie zdemolował cały lokal, przyczem poturbowano związkowców wśród okrzyków „bić komunistów". Bójce położyła kres policja, dochodzenia w toku.

NAPAD NA MISJĘ.

Do Sokołowa Podlaskiego przybyła misja angielska, która rozdawała wśród żydów broszury w żargonie, propogujące zasady kościoła anglikańskiego. Zgromadził się niebawem tłum żydów i zasypał samochód z misją kamieniami. Dwuch członków misji odniosło rany, szofera wyciągnięto i dotkliwie pobito. Policja obroniła ostatecznie misję i aresztowała 5 uczestników.

SAMOZWAŃCZY „PROBOSZCZ".

Położony w zapadłym kącie wojew. Lubelskiego Sieciechów nad Wisłą przeżył smutne chwile. Oto miejscowy proboszcz zapadł na ostrą chorobę nerwową i był umieszczony w zakładzie leczniczym. Samozwańczym następcą jego stał się jakiś rzekomy ksiądz amerykański, który agitował na rzecz „kościoła narodowego", a nawet zdołał odprawić świętokradzką msze w zamkniętym kościele parafjalnym. Na szczęście, osobnikiem tym zainteresowały się władze kościelne, które do chwili oddania parafji we właściwe ręce, kościół sieciechowski tymczasem zamknęły.

POŁKNĄŁ KILO GWOŹDZI I ŻYJE.

W jednej z łódzkich klinik pod nazwą „Unitas" dokonano niezwykłej operacji, która stanie się niewątpliwie sensacją w sferach lekarskich. Operacja dokonana została na osobie 23-letniego łodzianina A. S., który skarżył się od dłuższego czasu na bóle żołądka, a ponieważ zwierzył się lekarzowi, że połknął kilo gwoździ, dokonano zdjęć roentgenowskich. Okazało się, że w żołądku pacjenta tkwi 46 gwoździ, kilkanaście zgubych haków, 4 igły, 1 szpilka od włosów, ułamek brzytwy, ogółem wagi 700 gramów wszystko zardzewiałe. Podczas operacji skaleczył się od igły operujący go lekarz. Pacjent czuje się obecnie dobrze i, jak zeznał, połknął te przedmioty w tym celu, aby się popisać przed żoną elastycznością żołądka.

Szkoły średnie w Polsce w roku 1925.

W r. 1925 wszystkich szkół średnich państwowych było 267 dla 108.655 uczniów, niepaństwowych zaś z pełnemi prawami 118 dla 36.400 uczn., z prawami niepełnemi 232 dla 50.128 uczn., oraz bez praw 161 dla 24.795 uczniów.

Wszystkich nauczycieli w szkołach średnich państwowych, samorządowych i prywatnych było 14.681, w tem 9.998 mężczyzn i 4.683 kobiet.

Na ogólną ilość 778 szkół średnich w państwie polskiem, szkół z językiem wykładowym polskim było 674, polskim i niemieckim 1, polskim i niemieckim —3, polskim i rosyjskim — 3, polskim i hebrajskim — 1, rosyjskim — 20, białoruskim — 3, białoruskim i rosyjskim —1, niemieckim — 39, żydowskim — 5, hebrajskim — 13, rosyjskim — 11, litewskim — 2, francuskim — 2.

Na ogólną liczbę 219.804 uczniów we wszystkich szkołach średnich (państwowych, samorządowych, prywatnych) katolików było 150.289 (68.4 proc.), greko-katolików 9258 (4,2 proc.), prawosławnych 5.108 (2.3 proc.), starozakonnych 45.370 (20.6 proc.), oraz innych wyznań 447 (0.2 proc.).

Najwięcej katolików mają szkoły w woj. Lubelskiem (88.1 proc.), Poznańskiem (87.7 proc.), Krakowskiem (85.9 proc.), Warszawskiem (84.7 proc.), Pomorskiem (84 proc.), Śląskiem (83 proc.), i Kieleckiem (81.8 proc.); greko-katolicy istnieją prawie wyłącznie w woj. Małopolski Wschodniej, prawosławni prawie wyłącznie w woj. Nowogródzkiem, Poleskiem i Wołyńskiem; ewangielicy — w Łódzkiem, Poznańskiem, Pomorskiem, Śląskiem; starozakonni — w Wołyńskiem, Białostockiem, Poleskiem, Łódzkiem, Nowogródzkiem, w m. st. Warszawie oraz w woj. Małopolski Wschodniej.

Największe organy na świecie.

SKONSTRUOWANO JE W LIVERPOOLU Z 10.934 PISZCZAŁEK.

Obecnie skonstruowano dla katedry w Liverpoolu największe organy świata. Budowa ich trwała lat kilkanaście, a rozpoczęta została jeszcze przed wojną. Pochłonęła ona olbrzymią sumę 100 tysięcy funtów szterlingów.

Instrument przedstawia się istotnie imponująco. Posiada on pięć rzędów klawiszy 118 registrów i 10.934 piszczałek! Organy te wprawia w ruch specjalna instalacja elektryczno-dynamiczna o sile trzydziestu pięciu koni parowych.

Rozmiary organów są tak olbrzymie, że musiano umieścić przy nich aż pięćdziesiąt aparatów telefonicznych, któremi organista wydaje dyspozycje odnośnym poruszaczom miechów. Efekty artystyczne, zyskane dzięki temu instrumentowi, są niezwykłe. Katedra zamienia się podczas gry w jakiś zaczarowany las dźwięków najrozmaitszych, wśród których króluje urocza „vox humana", dźwięcząca jakoby piękny głos kobiecy, a zarazem posiadająca w sobie coś nadziemskiego, anielskiego, co duszę porywa w zaświaty.

W najbliższym czasie ma na organistę tej katedry zostać zaangażowany sławny Burmester, który uchodzi za jednego z najlepszych organistów świata, a obecnie bawi w Ameryce i otrzymuje wprost królewskie honorarjum. Burmester ma otrzymać w Liverpoolu 12 tysięcy funtów szterlingów rocznego wynagrodzenia.

Z powrotem do kraju dolarów.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego".)

Paryż, we wrześniu 1926 r.

Wielki exodus amerykański już się zaczął; fale jego wznoszą się coraz wyżej, zatapiają poczekalnie, perony odwiecznego dworca kolejowego paryskiej Gare St. Lazare. Przed podjazdem nieskończone sznury automobilów luksusowych, autobusów hotelowych. Ameryka jedzie!

Szesnaście pociągów luksusowych, wypakowanych po brzegi jankesami, dymiąc i sapiąc, opuszcza Paryż, unosząc ku morzu kilka tysięcy gości dolarowych. W Cherbourgu czeka już od dwuch dni potężny „Lewiathan", wznosząc swe gigantyczne cielsko ze spiętrzonymi pokładami przy pomocie przystani transatlantyckiej linji „United States Line". Wślad za pociągami pasażerskimi dążą extrapociąg bagażowy, wyładowany niezliczonemi walizami, kuframi, skrzyniami, wyjeżdżających z powrotem do ojczyzny, Amerykanów.

Cherbourg! Mrowie ludzkie tłoczące się przy molo Homet, skąd odbija transportowiec „Welcome", wiozący podróżnych i bagaże ku tlankom „Lewiathana". Gorączka wstrząsa tłumem. Ścisk, tłok, nawoływania, Gardłowe i świszczące dźwięki mowy angielskiej górują nad wszystkiem. W ostatniej chwili nikt się nie liczy z pieniędzmi. Amerykanie rzucają papierki frankowe na prawo i na lewo, jakby to były świstki bez wartości.

Tragarze fachowi i improwizowani, zbierają złote żniwo.

— Odniosłem walizkę — woła tragarz.

Dostaje dwadzieścia franków.

— Pomagałem mu — wtrąca drugi.

Dziesięć franków przechodzi do jego kieszeni.

— Ach, zgrzałem się przy robocie! — jęczy trzeci. Pięć franków wynagradza i utula jego żal.

Na pokładzie „Lewiathana" wita nas wrzawa i zamieszanie wielkiego palace'u. Poste-restante, hall restauracyjny Ritza, bar Claridge'a, sklepy z kwiatami, fryzjernie, lavatory, kąpiele, grillroomy, palarnie, księgarnie, kabiny radjotelegraficzne... Życie aż wre i kipi na tym pływającym hotelu, który unosi ze sobą około dwuch tysięcy Amerykanów.

Za sześć dni „Lewiathan" wpłynie już do portu nowojorskiego. Skończą się złote gody i wywczasy, skończy się bachanalja swobody i używania. Wolna Ameryka ściśnie swych marnotrawnych synów i córki w kleszczach „suchego" regime'u, nałoży im obrożę pruderji purytańskiej, pozbawi ich widoków piękna, którem tak szczodrze poiła przybyszów stara Europa.

Ale któż z tych yankesów zdobędzie się na tyle bezstronności, by przyznać się do wyższości starego lądu nad nowym?.. choćby w dziedzinie piękna i kultury! Dolar i mocne finanse przesłaniają wszystko.

I. Z.

Wieści z Rosji.

JAK ZA CARÓW.

Ukazał się dekret rady komisarzy ludowych, przywracający deportowanie więźniów politycznych i kryminalnych na katorgę na Sachalinie. Katorga na Sachalinie zniesiona była przez pierwszy rewolucyjny rząd tymczasowy w marcu 1917 roku.

UNIWERSYTET SOWIECKI W MIŃSKU.

Komisarjat ludowy oświaty Białorusi sowieckiej uchwalił białorusizację nauczania na uniwersytecie sowieckim w Mińsku. Wszystkie nauki wykładane będą w języku białoruskim, z wyjątkiem żydowskiego fakultetu robotniczego, na którym wykłady odbywać się będą w języku żydowskim. Jednocześnie uchwalił komisarjat ludowy utworzenie katedr literatury, historji i języka polskiego.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W ROSTOWIE.

W Rostowie nad Donem odbyła się wielka demonstracja bezrobotnych. Milicja konna usiłowała rozpędzić demonstrantów i na ulicy Puszkińskiej szarżowała tłum. Podczas szarży z tłumu padł do milicji strzał, na który oddział milicji odpowiedział również strzałami. W wyniku strzelaniny jeden milicjant został zabity. W tłumie zabito dwie osoby i raniono trzynaście.

REPIN A BOLSZEWICY.

Znany malarz rosyjski Ilja Repin mieszka obecnie w swym majątku w Finlandji. Rząd sowiecki zwrócił się przed miesiącem do Repina z propozycją powrotu do Rosji sowieckiej, lecz Repin odmówił, powołując się na swój sędziwy wiek. Natomiast propozycję rządu sowieckiego przyjął syn Repina, Jerzy Repin, również malarz. Przybył on do Piotrogrodu, gdzie rozpoczął pracę nad malowaniem obrazu obstalowanego u niego przez piotrogrodzki gubernalny komitet wykonawczy. Obraz ten reprezentować ma „symbol autokracji". Na tle sali tronowej pałacu zimowego przedstawić chce malarz stos kości ludzkich oraz widok egzekucji, dokonywanej przez kata w uniformie policjanta carskiego nad kobietą o typie rewolucyjnym. Egzekucji tej przypatrywać się mają car Mikołaj II, Pobiedonoscew oraz osoby duchowne i świeckie w strojach dworu cesarskiego. Pomysł tego obrazu należy podobno do Ilji Repina.

ZJAZD ŻYDOWSKI W MOSKWIE.

Rząd sowiecki zwołuje na dzień 15 listopada rb. zjazd delegatów sowieckich żydowskich organizacyj kolonizacyjnych, prowadzących akcję żydowskiej kolonizacji rolnej w Rosji sowieckiej. W zjeździe tym wezmą udział przedstawiciele rządu sowieckiego oraz reprezentanci żydowskich organizacyj społecznych z Ameryki, Niemiec, Francji, Anglji i innych państw europejskich. Zaproszenia wystosowane będą, między innemi, również do reprezentantów społeczeństwa żydowskiego w Polsce.

SOWIETY A LIGA NARODÓW.

Prasa sowiecka w obszernych artykułach wyniki zgromadzenia Ligi Narodów i zastanawia się szczególniej nad kwestją wejścia Niemiec w skład Ligi.

„Prawda" oświadcza, że wyniki tego aktu będą dla Niemiec ujemne. Niemieckie koła nacjonalistyczne sądzą, zdaniem pisma sowieckiego, że uda się im za pośrednictwem Ligi wskrzesić Niemcy przedwojenne. Jest to, zdaniem „Prawdy", iluzja, która się rozwieje i będzie narzędziem do poniżenia Niemiec. Będzie również narzędziem polityki przeciwsowieckiej, narzędziem do przygotowania nowej wojny. Niemcy przekonają się, że dla nich będzie Liga Narodów „ligą zawiedzionych nadziei". Z tem wszystkiem ukrywa ledwie prasa sowiecka zdenerwowanie, które ogarnęło sowieckie sfery polityczne po wstąpieniu Niemiec w skład Ligi.

DEPORTACJA 30.000 DZIECI BEZDOMNYCH.

„Prawda" donosi, że władze sowieckie postanowiły deportować do Rosji azjatyckiej 30.000 dzieci bezdomnych. Dzieci te skierowane zostaną na Kaukaz i do okręgu zabajkalskiego. Komisarjat zdrowia polecił zarezerwować dla dzieci bezdomnych 20 poczekalń kolejowych i 50 wagonów osobo-

Ze świata.

PO 5000 DOLARÓW MAJĄTKU.

Stany Zjednoczone pławią się w pieniądzach, które w rękach sprytnych przedsiębiorców pomnażają stale majątek narodowy Nowego świata.

W roku 1922 majątek Stanów Zjednoczonych wynosił 353 miljardy dolarów, w roku 1926 wzrósł do 550 miljardów. Równocześnie podniosły się dochody podatkowe o 10 miljonów dolarów rocznie, pomimo poważnych skreśleń na korzyść płatników. Na głowę każdego obywatela Stanów Zjednoczonych przypada 5000 dolarów majątku. Takiem bogactwem nie mógł się poszczycić nigdy żaden kraj na świecie.

W OCHRONIE ŻUBRA.

W tych dniach odbył się w Wiedniu, w sali posiedzeń tamtejszego Muzeum przyrodniczego (Naturhistorisches Muzeum) trzeci zjazd międzynarodowego stowarzyszenia ochrony żubrów. Na zjazd ten przybyli przedstawiciele Austrji, Niemiec, Holandji, Szwajcarji i Polski. Członkowie stowarzyszenia z Anglji i Rosji nadesłali depesze powitalne. Przedstawiono liczne referaty, tyczące się jednolitej organizacji ochrony tak rzadkiego już dzisiaj, pięknego zwierzęcia, które jest bliskie zupełnego wyginięcia, jeżeli nie będą zastosowane środki odpowiednie.

Jak poznać charakter mężczyzny?

Tyle się już pisało o kobietach, że raz już nareszcie trzeba zabrać głos o mężczyznach. Będzie to niejako rekompensata...

Zarówno uczeni starożytni, jak i nowocześni badacze stosowali mnóstwo metod poznawania ludzkich charakterów i aczkolwiek nie dochodzili w swych spostrzeżeniach do wyników krańcowo różnych, to jednak wnioski ich nieraz są z sobą sprzeczne i zdradzają dużą rozbieżność. W latach bieżących wielu ludzi usiłuje usunąć sprzeczności w pracach owy badaczy i za pomocą niejako średniej—dotrzeć do jądra prawdy. Nie jest to znowu zbyt trudno. Wszyscy ci uczeni zgadzają się, że miesiąc i dzień, w którym się człowiek urodził ma zasadniczy wpływ nietylko na jego charakter ale również na całe jego życie.

Oto uzgodnione ich spostrzeżenia:

Mężczyźni urodzeni od 22 grudnia do 21 stycznia. Odznaczają się umysłem bardzo czynnym, przedsiębiorczym lecz gwałtownym.

Od 22 stycznia do 20 lutego. Umysły wyższe, czasem jednak gwałtowność i nierozwaga.

Od 21 lutego do 20 marca. Umysł niespokojny i często niezadowolony ze wszystkiego i wszystkich, z pewną silnie zaznaczoną skłonnością do uporu i despotyzmu.

Od 21 marca do 21 kwietnia. Zdarzają się między nimi skłonni do występków, natury niskie i ofiary ujemnych wpływów.

Od 22 kwietnia do 19 maja. Charakter gwałtowny i uparty, wola silna i stała, umysł niełatwy do wzruszenia, jak i do uspokojenia, lecz mogący doprowadzić do wybryków i walk życiowych. Skłonność do ostateczności, otwartość, niekiedy przewrotność. Dostają się pod cudzy wpływ, nie zdając sobie z tego sprawy.

Od 20 maja do 20 czerwca. Polot, dowcip, charakter popędliwy, nie znoszący cudzego zdania.

Od 21 czerwca do 21 lipca. Wielka wrażliwość. Ruchliwi lecz zmienni i niedotrzymujący przyrzeczeń. Humor często kapryśny. Charaktery gniewliwe, fantastyczne, zapalne i szybko chłodnące.

Od 22 lipca do 21 sierpnia. Skłonność do zbytku, podróży, zabaw.

Od 22 sierpnia do 22 września. (O tym okresie wiadomości są tylko ogólnikowe i niejasne).

Od 23 września do 22 października. Bezużyteczne zdolności. Usposobienie szkodliwe nawet dla samych siebie.

Od 23 października do 21 listopada. Odwaga ale zarazem swawola i nieliczenie się z prawami życia. Upór.

Od 22 listopada do 21 grudnia.— Wiele stron dobrych lecz i wiele złych. Rozum, natura niepodległa, pewna nieufność.

Tyle w skróceniu.

I.

Ukoronowani wygnańcy.

„Volonte" ogłasza ciekawe zestawienie „ukoronowanych wygnańców", rozsianych po całej Europie. W Doorn nudzi się ex-kaizer niemiecki, w Anglji przebywają niemal stale były król grecki, Jerzy II-gi wraz ze swoją małżonką, księżną Elżbietą rumuńską, w Hiszpanji mieszka cesarzowa Zyta z synem swoim arcyksięciem Ottonem, pretendentem do tronu węgierskiego. Na Rivierze pełno jest monarchów in partibus infidelium — były szach perski, wielki książę Cyryl, Manuel ex-król portugalski, Abd-ul-Medżyd, wypędzony z Turcji w 1924-ym roku itd.

Rzeczy ciekawe.

KRÓTKIE WŁOSY PRZED LAT 50-CIU

Przed laty 5-ciu dyrektorem paryskiego teatru Variete był słynny w swoim czasie aktor Nestor Roqueplan. Pewna młoda artystka, pragnąca wstąpić do teatru, zgłosiła się do dyrektora w towarzystwie brata. Podczas, gdy brat artystki tłomaczył dyrektorowi o co chodzi, ten nie spuszczał uważnych oczu z młodej adeptki. Nagle przemówił:

— Co pani ma na głowie?

— Na głowie?...

— Tak; na czole, naokoło twarzy?

— Ależ to są moje włosy, panie dyrektorze!

— Tyle włosów? To za dużo, moje dziecko. Nie można grać na scenie z taką masą włosów! Proszę iść do fryzjera, obciąć sobie połowę, a dopiero wtedy przyjść do mnie.

Artystka odeszła, śmiejąc się do łez z podobnej propozycji. Oczywiście, wolała nie wstępować za taką cenę do teatru.

Dzisiaj, gdyby stary aktor zjawił się wśród nas, nie uważałby zapewne, że artystki teatralne mają za dużo włosów.

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N.

(Ciąg dalszy)

129)

Anetta nie była na pogrzebie swego opiekuna, tego samego bowiem wieczora, gdy przyszła do zupełnej przytomności i zaślubiła Anzelma, powróciła do hrabiny S. w towarzystwie mamki, zobowiązana przez męża do zachowania tego związku w ścisłej tajemnicy.

Ponieważ dobra Zawola już od lat kilku zapisane były tytułem własności na imię Anzelma Zawolskiego, przeto po śmierci stryja mógł się rozporządzać w majątku, wedle swej woli i potrzeby.

Oprócz starego Antoniego pozostawił tylko czterech pewnych ludzi, o których wierności nie wątpił, i z całym spokojem zabrawszy Anettę, bawiącą w Warszawie, wyjechał do Szwajcarji włoskiej, gdzie rok cały przebyli w zupełnem odosobnieniu.

Tam oddany pracy około wzmocnienia sił i usunięcia nerwowych skłonności swej młodej żony, ku któremu to celowi używał wszelkich znanych w świecie naukowym środków. Rozpisywał listy na wszystkie strony świata, aby się o pobycie Orzejki dowiedzieć, i następnie jego opiece wszystkie otaczające go tajemne sprawy oddać.

Niestety! Przeznaczenie mieć chciało, iż Orzejko, uległszy wypadkowi, całe dwa lata musiał odbyć kwarantannę na Maderze, aby zupełnie przyjść do zdrowia.

Czy to było przeznaczeniem, czy fatalnością, czy też nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności!...

Przed samym powrotem do kraju postanowiono dla wspólnego dobra, iżby do czasu zjawienia się Orzejki nie mieszkać pod jednym dachem. Anzelm bowiem obawiał się pokuszenia morderców barona Zeno, dla odzyskania dowodów ich przestępstw... a jakkolwiek był pewny, iż wszelkie zachcianki tego rodzaju siłą odeprzeć by potrafił i sprawców by w swe ręce pochwycił, to jednak obawiał się o Anettę... Było bowiem rzeczą niezawodną, iż pierwszo silne wstrząśnienie umysłu stanie się wyrokiem pewnej i nieodwołalnej śmierci dla tej kobiety!..

Aby pogodzić opiekę nad żoną i czuwać nad ważną sprawą, poleconą mu przez stryja, postanowił umieścić Anettę wraz z Katarzyną w nowym pałacu od strony Błędowa a jako cerbera pozostawił ogromnego psa newfunlanda, który swej nowej pani na krok nie odstępował.

Jakoż za pośrednictwem Antoniego rozpuścił pogłoskę w Błędowie, iż pałac ten zmarły hrabia zapisał dalekiej krewnej wraz z sąsiednim lasem... oraz, iż pani ta ze swą służbą zjedzie lada chwila do nowej swej rezydencji.

Pewnego wieczora, z początkiem wiosny toczyła się przez rynek miasteczka podróżna zakurzona kareta, zaprzężona w cztery pocztowe konie, a za nią bryka, ładowna kuframi i tłomokami, zmierzając wprost ku stronie lasu, następnie poza żelazne sztachety pałacu.

W karecie tej siedziała Anetta ze swą mamką, przyjęta u wrót przez starego Antoniego, a w głębi pałacu przez młodego małżonka.

Każdego wieczora i wczesnym porankiem a często i po dniach całych przebywał Anzelm obok swej ukochanej, a wszystko to urządzone było tak sprytnie, i tajemniczo, iż nikt z mieszkańców osady ani się domyślał, kto był mieszkanką pałacu.

W tych warunkach egzystencji przeżyli kilkanaście miesięcy, a nic nie przerywało monotonnej ciszy... Anzelm od swego opiekuna nie otrzymał żadnych wiadomości... a coprawda, bywały chwile, iż żałował tego gwałtownego alarmu, jaki na poszukiwanie ajenta poczynił.

Postanowił wreszcie, iż, stosownie do woli stryja, ponieważ czas prekluzyjny upływał, małżeństwo swe publicznem uczyni i sprowadzi żonę do pałacu Zawolskiego.

Właśnie, gdy pierwsze kroki ku temu celowi uczynił... wczesną jesienią, w dzień poniedziałkowy, spotkał się oko w oko z naszym ajentem, który tylko co przyjechawszy do Warszawy, po długiem opuszczeniu kraju, wybierał się do Zawoli, aby uściskać ukochanego swego Anzelma. Było to właśnie dnia dwunastego października, gdy naraz, w trzy dni potem, to jest z czwartku na piątek z piętnastego na szesnasty tegoż miesiąca nadeszła owa straszna noc, która przerwała projektowane narady pomiędzy Pawłem Orzejko i Anzelmem Zawolskim.

Ale nie uprzedzajmy wypadków.

Cofniemy się lat parę, aby pójść za śladem sprawców zbrodni, spełnionej na osobie barona Zeno.

Jak sobie przypominamy, rachuba na miljony barona zawiodła dwuch wspólników a rezultatem grabieży był przekaz, płatny na okaziciela w Wiedniu, na sto tysięcy i kasetka, zawierająca w drogich kamieniach wartość pół miljona franków.

Mordercy wszelako nie zostali zagranicą lecz, opatrzeni w legalne paszporty austrjackie, zabawili czas krótki w Wiedniu, a następnie cofnęli się do Warszawy.

Jaki był cel zmiany projektu wkrótce zobaczymy, skoro udamy się na ulicę Łucką w parę dni po powrocie Andrzeja Lirockiego do domu.

W otoczeniu pierwiastków libacyjnych podnoszących humor, w trakcie poważnej rozprawy, siedzieli dwaj godni siebie wspólnicy, otoczeni wonnym dymem hawańskich cygar, przywiezionych ze sobą z zagranicy.

Posłuchajmy budującej rozmowy Andrzeja Lirockiego z Celestynem Tereńskim.

Głos trzymał Lirocki w podniesionym nieco humorze:

— Kwintesencja jest taka, żeśmy dostali figę w nos... albowiem, zamiast spodziewanych czterech miljonów, mamy oto w tym pugilaresie, po spieniężeniu niefortunnego połowu, 600 tysięcy franków w papierach banku francuskiego... do równej połowy!.. Przyznam ci się, młodzieńcze, iż skórka nie godna wyprawy. Cóż chcesz, zamordować człowieka dla tak nędznego łupu, to wstyd dla przyzwoitych fachowców! Nie idzie zatem, abyśmy mieli usiąść i płakać nad znikomością tego świata, przeciwnie, powinniśmy cieszyć się ze skromnej zdobyczy na te ciężkie czasy!... a następnie postaramy się o rewanż!!...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 1 października 1926 r. o godz. 11 w Zagórzu na cegielni elektr A. Urbańczyka i W. Zielińskiego odbędzie się licytacja w 1' terminie ruchomości składających się z 30 tu tysięcy sztuk cegły maszynowej, oszacowanych na zł. 600 należących do A. Urbańczyka i W Zielińskiego na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10—11 rano spis zaś takowych codziennie od 8 do 9 u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Dąbrowie ul. Sobieskiego nr. 11.

Okręgowy Egzekutor przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu Okręgu Dąbrowskiego
(—) A. Wróbel.

5431

Dąbrowa, dn. 10 września 1926 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu II rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul Szenowskiej Nr. 28 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza iż w dniu 30 września 1926 r. o godz. 12 tej w południu w Sosnowcu przy ul. Lipowej w fabryce drutu „Adolf Deichsel" to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 6.000 zł., a należących do fabryki drutu „Adolf Deichsel", składających się: z lokomobili benzynowej i 10,000 klg. drutu stalowego na rzecz Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Katowicach.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

5427 Komornik Sądowy: H. Michelis

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu II rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy Szenowskiej nr. 28 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 UPC obwieszcza, iż w dniu 29 września 1926 r. o godz. 10 tej rano w Sosnowcu przy ul. Sławkowskiej pod nr. 2 w fabryce papieru P. Lamprecht to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 1000 zł., a należących do fabryki papieru P. Lamprecht, składających się: z 2 000 klg. tektury surowej na rzecz Żywieckiej Fabryki papieru S. A. w Żywcu.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Komornik Sądowy Michelis.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu II rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. Szenowskiej 28 w Sosnowcu mający, na zasadzie art 1030 U P C. obwieszcza, iż w dniu 30 września 1926 r. o godzinie 10 tej rano w Sosnowcu przy ul. Sławkowskiej pod nr. 2 w fabryce papieru P. Lamprecht to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości, oszacowanych na 3400 złotych, a należących do fabryki papieru P. Lamprecht, składających: się z powozu, bryczki, 4 maszyn do pisania „Ideal" i „Adler" i 2 biurek na rzecz I wa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

5425 Komornik Sądowy Michelis.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu II rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. Szenowskiej 28 w Sosnowcu mający na zasadzie art 1030 UPC. obwieszcza, iż w dniu 30 września 1926 r. o godz. 2 popołudniu w Sosnowcu przy ul. Sławkowskiej pod nr. 3 mieszkaniu Stefana Ostałowskiego to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości, oszacowanych na 900 zł. a należących do Stefana Ostałowskiego, składających się: z fortepianu na rzecz Banku Polskich Kupców i Przemysłowców w Łodzi, Oddział w Sosnowcu.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

5426 Komornik Sądowy Michelis.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dn. 30 września 1926 r. o godz. 10 w Zawierciu przy ul. Grunwaldzkiej odbędzie się licytacja w I terminie ruchomości, składających się z maszyn, oszacowanych na zł. 2.600, należących do fabryki „Liniarnia" na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10, spis zaś takowych codziennie od 8—10 u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Zawierciu, ul. Paderewskiego.

Okręgowy Egzekutor przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu Okręgu Zawierckiego.
(—) ST. WILK.

Zawiercie, dnia 7.IX 1926 r. 5432

Czy jesteś już członkiem Ligi Obrony Powietrznej Państwa?

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Plac do sprzedania przy ulicy Swobodnej. Wiadomość: Częstochowa. Nowokielecka 10. Kulsk. 5254-1

Kotary watowane i pluszowe nabyć można w pracowni Dobrzyńskiego, Sosnowiec 3 Maja 7, lewa oficyna I piętro. Robota wykwintna. Ceny konkurencyjne. 5.05-1

Do sprzedania, kredensy kuchenne, łóżka dębowe, nocne szafki, biblioteki dębowe, kwietniki, wszystko gwarantowanej dobroci w pracowni stolarskiej Ignacego Reszki, Pogoń ul. Orla 4 a obok zakł. fotograficznego. 541-1

Sklep spożywczy do sprzedania, lokal z 3 ma ubikacjami zaraz oprożnię w Sosnowcu, Sielecka 6. 5417-1

Dom drewniany trzy mieszkania do rozebrania sprzedam zaraz tanio. Łagisza jazowe. Franciszek Drozdz. 5430-1

Dom z dużym placem przy ul. Będzińskiej 14 i przy Wielkiej 19, Sosnowiec sprzedam. Wiadomość: Pawełczyk, ul. Florjańska dom własny. 5439-2

Ostateczna wyprzedaż towarów masy upadłości I. Grzanowski odbywa się codziennie od godz. 1 pop. Sosnowiec, Piłsudskiego 14. Ceny niskie. 5435-5

Wózek ręczny czterokołowy nowy cały do sprzedania. Wiadomość Sanik, Kenardowska 24 5450

Książki naukowe i beletrystyczne odstąpię do sprzedania. Wiadomość: ul. Piłsudskiego 51, m. 57. 5456

Pianino czarne koncertowe firmy „Bürger" sprzedam. Barenblatt Będzin, Kołłątaja 30. 5453

„KRYSZTAŁ" Sklep naczyń kuchennych w halach „Rozwoju" przy ul. Modrzejowskiej 30 poleca swój świeżo zaopatrzony skład w łóżka metalowe, umywalnie, garnitury do umywalni, serwisy kawowe, szkło, kotły do bielizny oraz karnisze do firanek. CENY NISKIE. OBSŁUGA RZETELNA. 5445

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Poszukuję pokoju za muzykę i francuski. Zgłoszenia piśmienne do Administracji pod „A. J.". 5353-1

Do wynajęcia pokój słoneczny, osobne wejście, elektryczność, telefon. Wiadomość, Kurjer Zachodni" Dąbrowa 5376-1

Z powodu zmiany interesu odstąpię sklep z mieszkaniem w dobrym punkcie. Wiadomość w naszej Administracji. 5405-1

Pokój umeblowany z osobnem wejściem dla dwuch panów Sosnowiec, Smolna 8, m. 3 5422

Pokój frontowy z balkonem dla 2-ch panów z całodziennem utrzymaniem na dogodnych warunkach. Sosnowiec, Kołłątaja 6, m. 11. 5438

Pokój przy rodzinie w śródmieściu dla ucznia. Wiadomość w „Kurjerze Zachodnim". 54-9

Poszukuję małego pokoju z kuchnią w Sosnowcu, ewentualnie zamienię mieszkanie w Dąbrowie na Sosnowiec. Wiadomość. Sosnowiec A. Gruner Kołłątaja 14. 5433-5

Lekarz poszukuje mieszkania 4 pokojowego z wygodami. Oferty pod adresem. Swobodna 6, Mazur-Jacyniec. 5390

Dwuch oficerów 3 p. p. leg. poszukują pokoju z osobnem wejściem w pobliżu koszar. Cena obojętna. Zgł. porucznik Świecimski i Wiszniowski. Koszary 5451

Sklep i pokój z kuchnią do wynajęcia, Środula, Okrzei 52. 5447

Dwie nauczycielki szkoły średniej w Sosnowcu poszukują ładnego słonecznego pokoju umeblowanego. Zgłoszenia telefoniczne 4-73 5450

Wynajmę halę na biuro lub pracownię. Sosnowiec, Piłsudskiego 54, gospodarz. 5440

SEJMIKOWA SZKOŁA ROLNICZA ŻEŃSKA „ZAGŁĘBIANKA"
w Koziegłowach powiatu Będzińskiego.

W dniu 1-X 1926 r. staraniem Sejmiku Będzińskiego otwarta zostanie w Koziegłowach **Szkoła gospodarstwa wiejskiego dla dziewcząt.**

Szkoła ma na celu wychowanie i kształcenie dziewcząt drobnych gospodarzy na świadome zadań gospodarczych i rozumne gospodynie wiejskie.

Do szkoły przyjmowane będą córki drobnych rolników od lat 14, posiadające ukończoną szkołę powszechną lub umiejętność czytania i pisania.

Nauka trwać będzie przez 11 miesięcy i będzie bezpłatna.

Uczenice będą mieszkać w internacie i za utrzymanie swoje opłacają miesięcznie wartość 50 kg. żyta.

Pierwszy miesiąc pobytu w szkole uważa się za próbny, po którym uczenica może zdecydować się opuścić szkołę.

Rok szkolny rozpoczyna się 1 października 1926 r. i trwa do dnia 1 września 1927 r.

Uczenice obowiązane są stosować się ściśle do regulaminu szkolnego.

Szkoła naukę gospodarstwa prowadzić będzie teoretycznie i praktycznie.

Nauka teoretyczna obejmuje przedmioty ogólnokształcące jak: religja, język polski, historja Polski, nauka o Polsce, pogadanki prawne, rachunki, wiadomości z przyrody, hygjena, śpiew, rysunki, oraz hodowlę bydła, trzody, drobiu, weterynarja, mleczarstwo, warzywnictwo, sadownictwo, pszczelnictwo, rolnictwo, gospodarstwo domowe, rachunkowość gospodarcza, gotowanie, pranie, nauka szycia i kroju.

W okresie letnim uczenice wyjeżdżają na wycieczki krajoznawcze.

Zgłoszenia należy nadsyłać niezwłocznie, najpóźniej do 15 września 1926 r. do Zarządu Szkoły w Koziegłowach lub do Wydziału Powiatowego Sejmiku w Będzinie.

Uczenice obowiązane są przedstawić przy zgłoszeniu: 1) metrykę, 2) świadectwo szkolne, 3) świadectwo moralności, 4) oświadczenie ojca lub opiekuna, że opłatę za utrzymanie wpłacać będzie w umówionym terminie, oraz oświadczenie, że bez ważnych powodów w ciągu roku szkolnego uczenicy ze szkoły nie zabierze.

Uczenica musi przynieść ze sobą: siennik pusty, poduszkę, kołdrę, białe przykrycie na łóżko, bieliznę osobistą i pościelową na 3 zmiany, fartuch, 2 pary pończoch, grzebień gęsty i rzadki, szczoteczkę do zębów, mydło, szczotkę do bucików i ubrania.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
w. z. Starosta
4914 2 (—) Cz. Kowalski.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu W. Konopka, zam. w Będzinie przy ul. Małachowskiego Nr. 36 na żądanie Urzędu Skarbowego w Będzinie i in wierzycieli podaje do wiadomości, że w dniu 18 października r. b. od godz. 10 rano, jako drugim terminie, w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu, odbędzie się sprzedaż drogą licytacji działka placu w Czeladzi przy ulicy Mysłowickiej, przestrzeni około 25 kw. pręt. pozostałego się po niegdyś spalonych stodołach, własności wdowy Michaliny Łakomikowej i spadkobierców po Józefie Łakomiku. Plac ten w zastawie nie jest, urządzonej księgi hypot. nie ma i oszacowany został na zł. 800, od której to sumy rozpocznie się licytacja.

Reflektanci winni złożyć wadjum w ilości 10 proc. od powyższego szacunku. Bliższe szczegóły u Komornika.

5461 Komornik Sądowy W. Konopka

Poszukiwane 5 groszy za wyraz

1.000 złotych dam za wyrobienie dobrej posady buchaltera w fabryce lub innej. Dyskrecja. Oferty pod „K. H. 6." Adm. Dziennika Narodów. w Piotrkowie. Tryb. 5374-5

Absolwent szkoły handlowej z praktyką biurową poszukuje posady, wymagania bardzo skromne, nawet za utrzymanie. Łaskawe oferty do naszej adm. pod „Pracowity". 5455

Inteligentna panna w średnim wieku lubiąca dzieci, umiejąca szyć poszukuje posady w zamożnym domu do dzieci i pomocy pani domu w gospodarstwie. Wiadomość Sosnowiec Orla 15, Wanda Rzepecka. 5461-1

Perborol

JEDYNIE JEST NAJLEPSZYM PROSZKIEM DO PRANIA

BEZ CHLORKU RÓWNOCZEŚNIE PIERZE I BIELI.

J. M. WENDISCH SUKC. SP. AKC. W TORUNIU

5111-3

RADJO

CZĘŚCI SKŁADOWE :: PŁYTY EBON. ITROLIT. :: AKUMULATORY :: BATERJE ANODOWE :: LAMPKI WSZELKIEGO RODZAJU :: MATERJAŁ ANTENOWY :: SŁUCHAWKI :: ROZGŁOŚNIKI

STALE NOWOŚCI :: STALE NOWOŚCI

CENY KONKURENCYJNE!

OBSŁUGA i PORADA FACHOWA

OSKAR EINHORN
Sosnowiec, Tel. 249 i 595
vis a vis Dworc. W. W.
ZAKŁAD OPTYCZNY. 5235-5

Sport wioślarski.

Podaję do wiadomości, że dnia 28 sierpnia r.b. zostały otwarte przystanie wioślarskie na Czarnej Przemszy przy parku Sieleckim i przy moście.

Czynne do 1 października r b. od godz. 9 rano do 7 wieczorem.

Z poważaniem

H. RENE.

5467

KURSA HANDLOWE Pod kier. IGN. SEKUŁOWICZA, WARSZAWA, ŻORAWIA 42,

nauczają zamiejscowych przez korespondencję:

KURS I. Buchalterja (księgowość) pojedyńcza, podwójna (włoska), ameryk. bankowa, rolnicza i fabryczna. KURS II. Rachunkowość kupiecka, korespondencja handlowa polska, nauka handlu, prawo handlowe i wekslowe. KURS III. Stenografja polska, niemiecka, handlowa oraz parlamentarna. KURS IV. Kaligrafja, pismo pionowe, ukośne, rondowe, gotyckie. Uncjał, półuncjał, renesans. KURS V. Pisanie na maszynach, metodą amerykańską, ślepą, 10-cio palcową.

4935 Opłatę uiszcza się ratami

Po ukończeniu świadectwo. Bezpłatne pośrednictwo pracy. Żądajcie szczegółowych programów Nauk Handl. i Gospodarczych

Dyrekcja dziennych i wieczorowych Praktyczno-Wyższych Kursów Handlowo-Buchalteryjnych.

O. WOLSKIEJ w Sosnowcu-Konstantynów, przy ul. Kamiennej 6.

przyjmuje zapisy kandydatów obojga płci na kurs 2-letni, 1-roczny, półroczny i 3-ch miesięczny w godz. od 12 — 2 i od 6 — 8

Przedmioty wykładane są następujące:

Księgowość: handlowa, rolnicza i kameralna, korespondencja, arytmetyka, nauka o handlu, kantor praktyczny, prawo, towaroznawstwo, ekonomja, geografja, poprawienie charakteru pisma, pismo ozdobne, stenografja, pisanie na maszynach, języki: esperanto, niemiecki, francuski, angielski, rosyjski wraz z korespondencją podług metody Berlitza.

UWAGA: Stenografji lub poprawienia charakteru pisma wyucza się bezpłatnie słuchaczy powyżej wymienionej szkoły.

Po ukończeniu i zdaniu egzaminu absolwenci i eksterniści otrzymują świadectwa podług wzoru zatwierdzonego przez Ministerstwo W. R. i Oświecenia Publicznego 4556-2

NIE CZEKAJ póki inny Cię wyprzedzi. Napisz natychmiast, a otrzymasz książeczkę z wskazówkami, jak zmniejszyć wydatki dla siebie i rodziny do minimum. Nie kosztem całorocznych oszczędności i poświęceń, lecz tylko praktycznym systemem, zaprowadzonym w Anglji i Ameryce Ty możesz elegancko się ubierać i zdobyć przedmioty domowego użytku. Mała fatyga—duży zysk. Na odpowiedź. 20 groszy znacz. poczt. adres:

Tow. "POTOMA", Warszawa I, skr. poczt. 567 — TO. 5204

2500-4



Dachówki palone naturalnego czerwonego koloru, odporne na wszelkie wpływy atmosferyczne, wiekowej trwałości.

Złotemi medalami wielokrotnie premjowane.

POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski Jana Zagórskiego, Sosnowiec, Aleja Nr 8. Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa. 4921

Posady i prace.

Zaofiarowane 10 groszy za wyraz

Potrzebna dziewczyna do posług lat 15. Będzin-Miasto. Wiadomość w bufecie. 5452-2

Potrzebna zdolna panienka do pracowni ubiorów damskich. Wiadomość administracja. 5437

Różne.

10 groszy za wyraz.

ZAKŁAD tapicersko-dekoracyjny Bolesława Ratajskiego w Sosnowcu, ul. Głowackiego 5 przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie tapicerstwa. Uskutecznia przeróbki mebli starych, materacy i t. p. Ceny wyjątkowo przystępne. Telefon 8-37 4999—4

Szkoła Szoferów w Sosnowcu przy ul. Swobodnej. Na specjalny kurs wieczorowy Dżentelmeński, wyłącznie dla Pań i Panów z inteligencji, pozostało kilka miejsc wolnych. Zapisy przyjmuje kancelarja kursów od 8-6 5875-1

Zakład Rysowniczy pracownia haftów i bielizny. Wykonuje się wszelkie roboty w zakres haftu białego i kolorowego wchodzące, przyjmuje się story, kapy, laufry, poduszki i suknie do haftu, roboty siatkowe i kilimkowe. Kopjowanie deseni, powiększanie. Mereżki ręczne i maszynowe. Wybór deseni. Małachowskiego 2-a vis a vis Banku Polskiego. 5444-2

Kursy Rękodzielnicze, wykształcenie zawodowe, kroju sukien, bielizny, haftu, siatkowych, włóczkowych robót; po ukończeniu świadectwa, Sosnowiec, Kołłątaja 11 Nowakowska. 54 4-3

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klijentelę, iż po kilkoletniej przerwie otworzyłem na nowo Zakład Tapicerski w Sosnowcu przy ulicy Kościelnej nr. 9. Przyjmuję zamówienia na meble wszelkiego fasonu oraz przeróbki mebli, materacy i wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Polecając się łaskawym względom Sz. Klijenteli Z poważaniem J. Malinowski. [illegible]

Spółdzielcze Koło Oświatowe w Sosnowcu, Marjacka 1, wypożycza bibljotekę teatrów amatorskich Wodewile, farsy, komedje, dramaty. Specjalność: wesoły repertuar. Zgłaszać się 6—8 wieczorem 5408

Krawcowa przyjmuje wszelką robotę damską i dziecinną. Wykonanie solidne, ceny niskie. Przyjmuję również uczennice do nauki, Środula, Matejki 4. St. Kuchna.

Ostrzegam przed wynajęciem mieszkania przy ul. Starej 5, ogłoszonego dnia 18.9, gdyż sprawa o takowe jest skierowana przezemnie na drogę sądową. Reicher. 5442

Jest do odstąpienia na dogodnych warunkach suma 16758 złp. zabezpieczona aktem hipotecznym na osadzie Zagórze Nr. 20 powiatu Będzińskiego, należącej do M-ków Kowalskich, na której znajduje się dom 2-u piętr. murowany, ot cyna (5 sklepów i 20 lokali), oraz budynki gospodarskie. Do osady tej należą: ogród owocowy i warzywny, jak również 6 i pół mórg gruntu ornego. Wiadomość listownie zaraz: Warszawa ul. Nowogrodzka 12, m. 23, III p. lub oferty do dnia 24 bm. w administracji „Kurjera Zachodniego". 5430

Krawcowa szyje w domach prywatnych lub u siebie, robotę wykonywa według najnowszych żurnali Konrada 7, m. 8. 5423

Nauka i wychowanie.

10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza listownie szybko tanio. Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. Żądajcie bezpłatnych prospektów. 16

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 49-6

INSTYTUT MUZYCZNY. Największe konserwatorjum Śląska i Zagłębia ul. Teatralna 7 I, obok Teatru. Nauka skrzypiec, fortepianu, śpiewu solowego, kompozycji, instrumentów orkiestrowych. Prospekty z warunkami przyjęcia wydaje sekretarjat. Zniżki kolejowe. Tel. 1515 54[illegible]-2

A[illegible] muzycznej Nina Cichomowa powróciła i przyjmuje zgłoszenia na lekcje fortepianu. Sielecka 6 2 piętro 5393-2

Szkoła Pisania na Maszynach oraz Biuro Prosb H. Lewkowicza, Będzin-Sączewskiego 20, tel. 3-47, uczy pisać na maszynach systemem amerykańskim. Wydaje świadectwa z ukończenia nauki. 5419-1

Francuskiego udziela tanio absolwent Paryskiej Akademji Handlowej. Sosnowiec, Kaliska 1-c tel 6-94 5421-1

Zgubione dokumenty.

10 groszy za wyraz.

Roman Sornat zgubił dowód osobisty, wyd. przez Starostwo w Będzinie. 5385-1

Zgubiony portfel z dowodem kolejowym nr. 49275 i bilet okresowy Mikołaja Władzińskiego. Znalazca zwróci za wynagrodzeniem Ząbkowice d. Gloatsi. 5351 1

Zgubione świadectwo szkolne, wydane przez gimn. p. Raszkiewiczowej na imię Ireny Chrostkowny unieważnia się. 54 4-2

Luftgl i Moszek zgubił paszport zagraniczny, wyd. przez Starostwo Będzińskie i książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin. 5415-2

Franciszek Pucek zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 5431-2

Jan Zogała zgubił weksel na [illegible] zł. podpisany przez Piotra Kisiela. 5[illegible]

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 50 gr.
W tekście . . . . . . 35 „
Za tekstem . . . . . . 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
„ „ „ (do 80 „) 25 „
„ „ „ (do 100 „) 30 „

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Poszuk. pracy 5 gr. za wyraz. Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: Redakcja: Piłsudskiego 4. Telef. 64. Administracja: Deblińska 1. Telef. 73.

Adres dla depesz: „KURJER ZACHODNI".

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".